Fot.Anna Nowicka

W gminie Trzebieszów świętowali Złote i Diamentowe Gody

strona 17

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

30 grudnia 2024 r. - 6 stycznia 2025 r. ▪ nr 53 (1042) ▪ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZEK ▪ ADAMÓW ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WOJCIESZKÓW ▪ WOLA MYSŁOWSKA

„Łzy szczęścia po odnalezieniu naszej mamy”.

Rodzina dziękuje policji za ocalenie życia 73-letniej łukowianki

STR. 11

Historia „Mikołajek” - święta integracji na „Warszawskiej”

STR. 21

Uliczne śmietniki będą częściej opróżniane. Na miejskich drogach codziennie

STR. 3

Krwawy rok: Ginęli ludzie

Zdaniem śledczych Sylwester S. usiłował w październiku zabić swoją byłą partnerkę w jednym z bloków przy ul. Browarnej. Mężczyzna nie przyznaje się

Śledztwo pozwoliło na ustalenie, że to Waldemar Ch. strzelił w marcu w Grężówce z przerobionej wiatrówki w głowę kolegi, który następnie zmarł

Mateusz M. w lipcu w Łazach miał użyć do ataku na własnego brata drewnianej sztachety. Pokrzywdzony zmarł w szpitalu

STR. 8-9

R E K L A M A

POMOGĘ ZAKUPIĆ i sprowadzić auto w USA i Kanadzie
TEL. 608 34 33 00
ŁUKÓW
Za usługę wystawiam fakturę VAT lub paragon.
Bardzo niska prowizja

www.visionoptyk.eu
KOMPLEKSOWE BADANIE WZROKU
DOBÓR SOCZEWEK KONTAKTOWYCH
DYPLOMOWANI OPTOMETRYŚCI
600 237 573
ul. Stefana Zdanowskiego 11B | 21-400 Łuków

ŻWIROWNIA ŻWIRTRANS
Łuków, ul. Świderska 113
ŻWIR - PIASEK - KAMIEŃ - USŁUGI KOPARKĄ
ŻWIR DO “MIXOKRETA” od 0 do 2 mm
tel. 502 622 318 tel. 25 798 66 88

SKŁAD OPAŁU
USŁUGI KOPARKO - ŁADOWARKĄ
- przyłącza wodociągowe i kanalizacyjne
- przydomowe oczyszczalnie ścieków
Tel. 668 822 941
Łuków ul. Warszawska 83b

N 1640
ISSN 2083-2818
LUK

eprasa.pl c46c6dd1f4

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Iza Szczygielska
tel: 792 458 875
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

R E K L A M A

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Felieton Bartłomieja Bryka

Mieszkańcy siłą Łukowa, czyli 2024 za nami

Rok 2024 przechodzi do historii. Jednak patrząc na miniony rok, coraz bardziej możemy dostrzec, że prawdziwą siłą naszego miasta nie są działania władz samorządu, które (niestety) pozostawiają wiele do życzenia.

Siłą Łukowa są jego mieszkańcy – ludzie, którzy mimo trudności, wielokrotnie braku wsparcia i niedociągnięć, nadal potrafią tworzyć grupę, która twardo stoi na nogach i jest nieocenionym wkładem w rozwój Łukowa.

Mijający rok przyniósł kilka zapowiadanych inwestycji, które miały uczynić Łuków „miastem przyszłości". Pewne działania władz Miasta, takie jak remonty lub budowy dróg, nowe projekty infrastrukturalne czy obiecane inwestycje, nie zaspokoiły jednak najważniejszych potrzeb mieszkańców. Bo czy potrafią Państwo wymienić trzy najważniejsze inwestycje, jakie zostały zrealizowane w naszym mieście w 2024 roku? Kiedy w okresie świątecznym pytałem wśród rodziny, znajomych, czy sąsiadów, to wszyscy jak jeden mąż mają problem z odpowiedzią na to pytanie. A przecież jesteśmy kolejny rok w plecy.

Mimo tych wszystkich problemów, czy narzekań, to puenta jest dość prosta - to Wy Szanowni Państwo, mieszkańcy Łukowa, jesteście prawdziwą wartością tego miasta. To Wy, a także członkowie Waszych organizacji odpowiadacie za organizację wielu inicjatyw sportowych, kulturalnych, charytatywnych, historycznych, a także wielu innych, które mają realny wpływ na nasze codzienne życie. To mieszkańcy, a nie władze, jesteście prawdziwymi bohaterami tego miasta. Dzięki Wam Łuków wciąż ma duszę – to Wasza pasja, pomysły i zaangażowanie budują klimat, który sprawia, że miasto jest żywe, że się rozwija, pomimo nierzadko zniechęcających działań miejskiej koalicji.

Nie chcę i nie będę wymieniać konkretnych inicjatyw, osób, a także grup, czy stowarzyszeń i klubów sportowych. Jest Was na tyle dużo, że nie chciałbym kogokolwiek pominąć, a przecież Wasza praca jest tak samo ważna. Kończąc ten rok, chcę Wam wszystkim bardzo mocno podziękować. Podziękować za zaangażowanie, determinację i przede wszystkim chęć do działalności społecznej w Łukowie.

Dziękuję, że mogę być tego częścią i melduję gotowość na kolejny rok. Bohaterem minionego roku w Łukowie zostają jego mieszkańcy. Chapeau bas!

Bartłomiej Bryk

Łuków. Nocny pożar w domu jednorodzinnym

Pożar wybuchł w piwnicy domu jednorodzinnego przy ul. Cieszkowizna w Łukowie.

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w sobotę, 28 grudnia po godzinie 2 w nocy. - Na miejsce zadysponowane zostały dwa zastępy JRG Łuków oraz radiowóz policji. Mieszkańcy opuścili budynek przed naszym przybyciem, nie wymagali pomocy medycznej. Nasze działania polegały na wprowadzeniu roty do środka. Pożar został ugaszony przy użyciu jednego prądu wody, budynek został oddymiony, sprawdzony miernikiem wielogazowym i kamerą termowizyjną. Nie stwierdziliśmy zagrożenia - relacjonuje dyżurny łukowskiej straży.

Zniszczeniu uległa instalacja wodno-kanalizacyjna oraz przewody instalacji elektrycznej.

Grzegorz Rekiel

R E K L A M A

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA
- PROTETYKA
- LASEROTERAPIA
- RTG
- WYBIELANIE
- BEZPŁATNE PRZEGLĄDY OKRESOWE

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48
TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

Groźny pożar w gminie Wola Mysłowska

Pożar sadzy w kominie wybuchł w jednym z domów w miejscowości Grudź (gmina Wola Mysłowska).

- Do zdarzenia doszło w piątek, 27 grudnia późnym wieczorem. Na miejscu interweniowały 2 zastępy straży pożarnej: jeden z JRG Łuków, a drugi – z OSP Ksawerynów. Ratownicy zastosowali m.in. proszek gaśniczy - relacjonuje dyżurny łukowskiej straży pożarnej.

Akcja trwała około dwóch godzin.

GR

Interwencja straży w sprawie zamarzniętych ptaków w stawie

Straż pożarna otrzymała zgłoszenie o zamarznięciu ptaków w stawie w Serokomli. Zgłoszenie wpłynęło 25 grudnia.

Na miejsce zadysponowano jednostkę z OPS Serokomla. Po przybyciu okazało się, że alarm był fałszywy. Staw nie był zamarznięty, a ptaki nie padły z powodu mrozu. Działania straży ograniczyły się do sprawdzenia sytuacji i zakończyły się bez potrzeby dalszej interwencji.

an

Sylwester w Łukowie? Miasto zaprasza!

Sylwester Miejski na Placu Solidarności i Wolności w Łukowie obiecuje niezapomnianą zabawę w doborowych rytmach. Ostatnią imprezę tego roku poprowadzi DJ Maro. - zaprasza do udziału Łukowski Ośrodek Kultury.

Jak czytamy w zaproszeniu ŁOK, już przed północą tradycyjnie Łukowianie spotkają się 31 stycznia w centrum Łukowa, aby wspólnie przywitać Nowy Rok. Startujemy o godz. 23. Organizatorami Sylwestra Miejskiego 2024/2025 są: Miasto Łuków i Łukowski Ośrodek Kultury.

- Dobra zabawa i świetna muzyka gwarantowana! Nie zapomnijcie zabrać ze sobą dobrych humorów! - zapewnia ŁOK.

Ewa Jaszczak

Co, gdzie, kiedy?

GRUDZIEŃ 31 WT. — **Sylwester Miejski w Łukowie**

STYCZEŃ 3 PT. — **Koncert świąteczny uczniów w SP w Wandowie, godz. 11.30**

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA
RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY
GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI
UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989, Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY
NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT
POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE
HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE
DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

ŁUK

eprasa.pl c46c6dd1f4

Aneta Tymińska zdobywa tytuł „Profilaktyka Roku 2024”!

Aneta Tymińska, Profilaktyk Roku 2024, współpracując z instytucjami i organizacjami, wskazuje dzieciom i młodzieży atrakcyjne i bezpieczne sposoby spędzania wolnego czasu (fot. UM Łuków)

Aneta Tymińska - psycholog szkolny z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Łukowie otrzymała tytuł „Profilaktyka Roku 2024”, który przyznawany jest przez Miejską Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Oficjalne wręczenie wyróżnienia miało miejsce 18 grudnia, tuż przed sesją Rady Miasta Łuków.

Laureatka zaangażowana jest w działania związane z profilaktyką uzależnień. Przekazuje wiedzę na temat zdrowego stylu życia, wzmacnianiu poczucia własnej wartości, wspieraniu rozwoju emocjonalnego, inspirowaniu do aktywności społecznej. Organizuje także warsztaty, wydarzenia i konkursy. Szerzy wiedzę na temat zdrowia wśród społeczności szkolnej, dając szansę uczniom na zdrowsze i świadome zagrożeń życie. Uświadamia młodych ludzi o skutkach spożywania alkoholu i innych środków odurzających.

Profilaktyk Roku 2024 współpracując z instytucjami i organizacjami wskazuje atrakcyjne i bezpieczne sposoby spędzania wolnego czasu. Pozwala na skuteczną pomoc uczniom i ich rodzinom w trudnych sytuacjach życiowych, a także pomaga w tworzeniu bezpiecznego i bardziej wspierającego środowiska w szkole.

mo

Plama na 800 metrów

25 grudnia o godzinie 21.45 strażacy zostali wezwani do usunięcia substancji, która powodowała śliskość na drodze w gminie Stoczek Łukowski.

Plama rozciągała się na odcinku 800 metrów w Zabielu, stwarzając zagrożenie dla uczestników ruchu drogowego. Na miejscu interweniowały zastępy straży pożarnej z OSP Stoczek Łukowski oraz JRG Łuków. Działania strażaków polegały na neutralizacji plamy za pomocą specjalnego środka oraz zabezpieczeniu odcinka drogi, by zapewnić bezpieczeństwo kierowcom.

an

A U T O P R O M O C J A

Uliczne śmietniki będą częściej opróżniane. Na miejskich drogach codziennie

ŁUKÓW: Radny Bartłomiej Bryk wnioskował o częstsze opróżnianie ulicznych koszy na śmieci. Propozycja ta zyskała poparcie władz miasta. Stosowną uchwałę przyjęto na sesji Rady Miasta Łuków.

Projekt uchwały omówił zastępca burmistrza Mateusz Popławski.

- Ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach daje możliwość określenia Radzie Miasta Łuków, z jaką minimalną częstotliwością mogą być opróżniane kosze uliczne. Po interpelacji pana radnego Bartłomieja Bryka proponujemy, aby na wszystkich naszych drogach w mieście, na drogach gminnych, na drogach powiatowych i wojewódzkich, kosze były opróżnione nie rzadziej niż cztery razy w tygodniu. Jednocześnie deklarujemy, że od przyszłego roku częstotliwość opróżniania koszy na naszych miejskich drogach, wzrośnie z obecnych sześciu na siedem razy w tygodniu - czyli kosze będą opróżniane codziennie – wyliczył wiceburmistrz.

Co zaważyło?

Radny Jerzy Siwiec dopytywał, czy u podstaw zmiany leży tylko ta interpelacja, czy być może Zarząd Dróg Miejskich robił analizę stopnia zapełnienia ulicznych koszy.

- Wszystko razem wzięte, a przede wszystkim przyświecała nam dbałość o czystość i wizerunek naszego miasta i mamy nadzieję, że zarządcy wszystkich dróg będą się do tego stosować. My, tak jak powiedział mój zastępca, robimy to już dzisiaj ponad nasze regulaminy, a będziemy robić jeszcze więcej, czyli siedem razy w tygodniu i mam nadzieję, że będzie to widoczne na tych pozostałych ulicach, zarządzanych przez powiat, samorząd wojewódzki i GDDKiA – wyjaśnił burmistrz Piotr Płudowski

Radny Łukasz Bober powiedział, że otrzymuje sygnały od mieszkańców, że jeśli chodzi o utrzymanie czystości na drogach krajowych, wojewódzkich i powiatowych, to nie jest całkiem dobrze.

- Mam nadzieję, że opróżnianie koszy cztery razy na tydzień będzie przestrzegane. Mam taką osobistą nadzieję, że pan Bartłomiej Bryk, pracownik Zarządu Dróg Powiatowych, niejako pomysłodawca tej zmiany, będzie wspierał miasto w tym zakresie i myślę, że należałoby jeszcze poprosić zarządców dróg, żeby w miarę potrzeb zwiększyć ilość koszy – mówił.

Po co w niedzielę?

Krzysztof Jodełko był zdania, że opróżnianie koszy w niedzielę można sobie odpuścić. Burmistrz Piotr Płudowski wyjaśnił, że zasadność opróżniania koszy w niedzielę to wynik obserwacji tego, co się dzieje.

- Niestety weekendy, czyli noc z piątku na sobotę i noc z soboty na niedzielę to jest taki czas, kiedy dużo, szczególnie młodych ludzi, bawi się. Niekoniecznie chcę powiedzieć, że się źle bawi, ale wspólnie przebywają w różnych miejscach publicznych, szczególnie właśnie na bulwarze nad Krzną. Często jestem w niedzielę z rana na bulwarze i widzę, jak on wygląda. I to jest wynik właśnie tych towarzyskich spotkań wieczornych. Myślę też, że częstotliwość korzystania z tego miejsca przez naszych mieszkańców, a także częstotliwość korzystania z parku miejskiego jest większa właśnie w weekendy, kiedy ludzie wychodzą popołudniami na spacery. I nie byłoby dobrze, gdyby przez całą niedzielę te śmieci były tam porozrzucane. Z drugiej strony myślę sobie, że trochę kogoś przymuszamy do tego, żeby pracował w niedzielę. Ja mam wewnętrzny opór wobec tego, uważam, że to powinien być dzień wolny, ale mając na uwadze wizerunek naszego miasta przez samych mieszkańców, jest to niezbędne – wyjaśniał burmistrz.

Mandatem w wysokości 500 zł został ukarany sprawca, który podrzucił swoje odpady do miejskiej śmietniczki

Wciąż podrzucają

Radny Andrzej Skwarek zwrócił uwagę na podrzucanie śmieci.

- Nie rozumiem tych ludzi, dlaczego tak jest. Każdy płaci za wywóz śmieci, a jeszcze ma ochotę przejść się i donieść do śmietniczki jedną czy dwie reklamówki – powiedział.

- Również na drogach miejskich przy śmietniczkach spotykamy się z podrzucaniem odpadów przez mieszkańców. Tutaj podziękowania dla policji: po zgłoszeniu został ukarany sprawca, który podrzucił swoje odpady do miejskiej śmietniczki mandatem w wysokości 500 zł. Będziemy częściej wykorzystywać miejski monitoring do tego, aby nieuczciwe osoby zostały ukarane – odpowiedział Popławski.

mo

R E K L A M A

eprasa.pl c46c6dd1f4

Zniknął wrak z ulicy Ojców Pijarów. Pomógł radny Czubaszek

ŁUKÓW: Radny Artur Czubaszek w ostatnich tygodniach został prawdziwym pogromcą wraków zaśmiecających parkingi w Łukowie. Po jego interwencjach usunięto już zniszczone audi, które od lat blokowało miejsce na parkingu przy bloku na ulicy ks. Brzóski 18, zniknęło stare tico, które kilka lat stało przy ul. 11 Listopada, a w ostatnich dniach usunięto zniszczonego forda stojącego od miesięcy przy ulicy Ojców Pijarów.

Zarząd Dróg Miejskich w Łukowie w krótkim zmobilizował właściciela forda-gruchota. 16 grudnia ford został usunięty z ul. Ojców Pijarów przez właściciela pojazdu, a miejsce parkingowe oddane do użytku (fot. Artur Czubaszek)

Radny Artur Czubaszek, przewodniczący Rady Miasta, złożył w sprawie forda interpelację do burmistrza Łukowa Piotra Płudowskiego. To był jego kolejna interpelacja w sprawie wraku pozostawionego na parkingu.

Wrak był miejscem... popijaw

- Na prośbę przedsiębiorcy prowadzącego swoją działalność przy ulicy Ojców Pijarów przy ww. ulicy proszę o interwencję w sprawie usunięcia samochodu marki Ford znajdującego się na miejscu parkingowym w strefie płatnego parkowania. Samochód jest otwarty i nieużytkowany przez wiele miesięcy, ma wybitą boczną szybę, a wewnątrz znajduje się wiele śmieci wskazujących na przebywanie tam osób postronnych. Z informacji uzyskanych od przedsiębiorcy wiem, że w tym samochodzie często dochodzi do spożywania alkoholu przez różne osoby, co stwarza swojego rodzaju niebezpieczeństwo dla przechodniów, a w szczególności dla rodziców i dzieci uczęszczających do Przedszkola Miejskiego nr 2 i Żłobka Miejskiego nr 1. Dodatkowo porzucony samochód zajmuje miejsce postojowe, które na co dzień powinno służyć mieszkańcom naszego miasta – napisał radny.

Artur Czubaszek poprosił władze miasta o podjęcie kroków zmierzających do usunięcia auta, a także ustalenia jego właściciela w celu obciążenia go kosztami związanymi z usunięciem samochodu i zajmowaniem miejsca postojowego w strefie płatnego parkowania.

Zarząd Dróg Miejskich w Łukowie w krótkim zmobilizował właściciela gruchota. 16 grudnia ford został usunięty przez właściciela pojazdu, a miejsce parkingowe oddane do użytku.

mo

R E K L A M A

KAMIENIARSTWO
GŁASEK
BLATY KUCHENNE, PARAPETY, SCHODY,
NAGROBKI
PROMOCJA NA NAGROBKI!!!
DO WYCZERPANIA ZAPASÓW
TUCHOWICZ 16A
TEL. 605 626 165
607 240 032
NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI
DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

ul. WILEŃSKA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
BIURO SPRZEDAŻY
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56, 604 962 404
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI loopal ATLAS yetico KABE SOLBET Wienerberger ROCKWOOL FORBUILD KNAUF MAPEI H+H SOUDAL domax
LUK

eprasa.pl c46c6dd1f4

Śp. Maria Balińska, Andrzej Skrzyński oraz Telewizja Master

z Odznakami za Zasługi dla Łukowa

Śp. Maria Balińska (w jej imieniu Odznakę odebrał Sławomir Żyłka), Telewizja Master i jej właściciel Ireneusz Mateńko oraz lekarz med. Andrzej Skrzyński to kolejne osoby i instytucje wyróżnione Odznaką Honorową za Zasługi dla Łukowa (fot. UM Łuków)

ŁUKÓW: Andrzej Skrzyński, śp. Maria Balińska oraz Telewizja Master to kolejne osoby i instytucje wyróżnione Odznaką Honorową za Zasługi dla Łukowa. Wręczenie miejskich wyróżnień odbyło się podczas „Koncertu Kolęd i Słodkich Serc" w niedzielę, 22 grudnia.

Odznaka Honorowa za Zasługi dla Łukowa to wyróżnienie, które zostało ustanowione przez Radę Miasta Łuków i przyznawane jest osobom lub podmiotom, których działalność niesie szczególne zasługi dla miasta lub którzy swoją aktywnością wybitnie promują Łuków i ziemię łukowską. Wniosek o Odznakę mogą złożyć mieszkańcy i organizacje. Jest on weryfikowany przez komisję, w której pracują radni, jak i miejscy społecznicy.

Jedno z ostatnich wyróżnień zostało przyznane pośmiertnie śp. Marii Balińskiej, wieloletniej dyrektorce ŁOK. W jej imieniu Odznakę odebrał jej współpracownik i przyjaciel Sławomir Żyłka.

Wyróżnienie dla Telewizji Master wręczono jej właścicielowi Ireneuszowi Mateńko, a dopełnieniem uroczystości było wręczenie Odznaki Andrzejowi Skrzyńskiemu, znanemu i lubianemu łukowskiemu lekarzowi.

Odznaki wręczali Przewodniczący Rady Miasta Łuków Artur Czubaszek oraz burmistrz miasta Piotr Płudowski. Sylwetki laureatów przedstawił natomiast dyrektor ŁOK Grzegorz Skwarek, prowadzący cały koncert.

mo

TELEWIZJA MASTER - IRENEUSZ MATEŃKO

Telewizja Master istnieje od grudnia 1997 roku i jest pierwszą w historii Łukowa tego typu instytucją medialną. Swoje programy emituje w sieci kablowej oraz w Internecie, relacjonując od lat bieżące wydarzenia miejskie, uroczystości okolicznościowe, wydarzenia kulturalne i sportowe. Przeprowadza wywiady ze znanymi osobami z Łukowa oraz z zaproszonymi gośćmi.
Master TV przypomina o historii naszego miasta, emitując cykliczne programy poświęcone m.in. patronom ulic, czy archiwalne materiały, ukazujące Łuków kilkanaście, bądź kilkadziesiąt lat temu. Część z nich pochodzi z Filmoteki Narodowej i opatrzona jest słynnym motywem muzycznym, znanym przez starsze pokolenia łukowian. Audycje te - pokazujące chociażby wydarzenia sprzed lat - są oczekiwane przez widzów i przez nich lubiane

Śp. MARIA BALIŃSKA

Maria Halina Balińska (1949 r. - 2024 r.) uczyła się w SP nr 2 w Łukowie, a następnie w I LO im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie. Po zdaniu matury podjęła pracę w Powiatowym Domu Kultury w Łukowie, przekształconym następnie w Łukowski Ośrodek Kultury. Pracowała także w Gminnym Ośrodku Kultury w Ulanie w powiecie radzyńskim, a na emeryturze - zachowując związki z kulturą - pełniła funkcję kierownika nieistniejącego już Kina Oaza. Jako kobieta okazałej postury, potrafiła posługiwać się zarówno donośnym głosem, jak i teatralnym szeptem. Przez przyjaciół nazywana była czule: „Marysieńką" lub „Kruszynką". W kontaktach z ludźmi zawsze emanowała ciepłem, ciekawością i dobrocią. Jednocześnie była osobą bardzo skromną, niezabiegającą o żadne zaszczyty. Mimo to była wielokrotnie nagradzana za swoją pracę zawodową. Była także Radną Powiatu Łukowskiego I kadencji. Trwałym świadectwem jej wizjonerskich pomysłów jest m.in. organizowany od ponad 50 lat w Stoczku Łukowskim Sejmik Wiejskich Zespołów Teatralnych, którego była współinicjatorką. Zajmowała się także okazjonalnie poezją, będąc autorką wielu fraszek, limeryków i innych utworów lirycznych. Jej umiejętność „wyławiania" prawdziwych talentów i odwaga w prezentowaniu nowoczesnych form upowszechniania kultury były nietypowe dla małego miasta, jakim był Łuków na przełomie XX i XXI wieku. Ostatnim niezwykłym czynem Marii Balińskiej było przekazanie swojego ciała na potrzeby Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, aby nawet po odejściu służyć ludziom - w tym przypadku studentom medycyny

ANDRZEJ SKRZYŃSKI

Dr Andrzej Skrzyński to syn szanowanego i cenionego lekarza, który przez ponad 55 lat poświęcił się pracy w łukowskim szpitalu. Kontynuując ojcowską misję, ukończył studia medyczne na kierunku lekarskim. Tytuł lekarza otrzymał w 1995 r. Od lat związany jest ze szpitalem św. Tadeusza w Łukowie. Tu rozpoczął staż podyplomowy i pracę w Oddziale Wewnętrzno-Kardiologicznym. W 1997 r. uzyskał I stopień specjalizacji w zakresie chorób wewnętrznych, a w 2004 r. tytuł specjalisty w dziedzinie kardiologia. Od 2015 r. posiada tytuł specjalisty w dziedzinie medycyna sportowa.
To lekarz oddany leczeniu pacjentów, o wielkiej wrażliwości społecznej i w pełni poświęcony swojej pracy. Obecnie pracuje w Oddziale Wewnętrzno-Kardiologicznym SP ZOZ w Łukowie, Poradni Kardiologicznej, Poradni Medycyny Sportowej w Łukowie oraz Prywatnym Kardiologiczno-Internistycznym Gabinecie Lekarskim.
Postrzegany jest jako osoba spokojna, wyważona i pełna empatii. Uznawany za lekarza o wielkim sercu i wspaniałej duszy

R E K L A M A

LUK

eprasa.pl c46c6dd1f4

Uczniowie „Rolnika” z sukcesami w olimpiadach

Karolina Kopeć, Weronika Orzełowska oraz Katarzyna Rychlik awansowały do finału XVI edycji Ogólnopolskiej Olimpiady Logistycznej (fot. ZS nr 3 w Łukowie)

Mateusz Buczek napisał esej „Czy chat GPT może kłamać?” na Olimpiadę Filozoficzną (fot. ZS nr 3 w Łukowie)

Paulina Radomyska otrzymała stypendium Ministra Edukacji za wybitne osiągnięcia edukacyjne w roku szkolnym 2023/2024 (fot. ZS nr 3 w Łukowie)

Uczennice i uczniowie Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie „Rolnika” osiągają sukcesy w olimpiadach przedmiotowych i zdobywają stypendia.

Sukces logistyczek

Karolina Kopeć, Weronika Orzełowska oraz Katarzyna Rychlik awansowały do finału XVI edycji Ogólnopolskiej Olimpiady Logistycznej organizowanej przez Wyższą Szkołę Logistyki w Poznaniu. Znalazły w gronie 90 uczniów z całej Polski, którzy najlepiej zaprezentowali się w etapie okręgowym i 14 marca 2025 r. zmierzą się w Poznaniu w wielkim finale.

Uczeń filozof

Mateusz Buczek z klasy 5b, kształcącej w zawodzie technik grafiki i poligrafii cyfrowej, bierze udział w olimpiadzie filozoficznej. Uczeń pod opieką p. Małgorzaty Wiącek szukał odpowiedzi na pytanie: „Czy chat GPT może kłamać?”. Opracował na ten temat esej filozoficzny, który został pozytywnie oceniony przez jury XXXVII Olimpiady Filozoficznej. Zakwalifikował się dzięki temu do drugiego etapu rywalizacji i 18 stycznia 2025 roku będzie reprezentować szkołę podczas eliminacji okręgowych oddziału warszawskiego.

Stypendystka MEN

Paulina Radomyska została wyróżniona stypendium Ministra Edukacji za wybitne osiągnięcia edukacyjne w roku szkolnym 2023/2024. To bardzo zdolna logistyczka z klasy 5 TL, która uzyskała tytuł laureata XIII Ogólnopolskiej Olimpiady Logistycznej organizowanej przez Międzynarodową Wyższą Szkołę Logistyki i Transportu we Wrocławiu oraz tytuł finalisty XV Ogólnopolskiej Olimpiady Logistycznej organizowanej przez Wyższą Szkołę Logistyki w Poznaniu.

Wszystkim uczniom gratulujemy osiągnięć i życzymy dalszych sukcesów!

mo

Zwycięzcy konkursu na Najpiękniejszą Choinkę i Ozdobę Choinkową

19 grudnia odbył się wernisaż wystawy pokonkursowej oraz wręczenie dyplomów i nagród laureatom konkursu „Najpiękniejsza łukowska choinka i ozdoba choinkowa”.

Wydarzenie miało miejsce w muzeum regionalnym w Łukowie.Nagrody zdobyli:

I miejsce - Julia Lendzion – ZS w Gręzówce
II miejsce - Julita Boniecka – Ośrodek Wychowawczy w Łukowie
III miejsce - Błażej Borkowski – SP w Strzyżewie
Wyróżnienia:
1. Marta Wereszczyńska – SP w Strzyżewie
2. Piotr Świeczak – Warsztaty Terapii Zajęciowej w Stoczku Łukowskim
3. Gaja Łukasik – SP w Aleksandrowie
4. Dawid Grudzień – SP nr 1 w Łukowie
5. Dawid Milewski – SP w Aleksandrowie
6. Błażej Śledź – ZS w Zarzeczu Łukowskim
7. Jakub Wrzosek – SP nr 5 w Łukowie
8. Marcel Skrzek – ZS w Gołąbkach
9. Ewa Siwek – Ośrodek Wychowawczy w Łukowie
10. Hanna Kępka – SP 4 w Łukowie
11. Eryk Gawroński – SP 1 w Łukowie
12. Julita Goławska – Gołaszyn
13. Maciej Szczygielski – ZS w Gręzówce
14. Julia Krasuska – SP nr 1 w Łukowie

an

Spotkanie młodzieży z gminy Stanin z Michałem Koterskim

Zebrani z uwagą słuchali opowieści Michała Koterskiego, zadawali pytania, a także mieli okazję zdobyć autograf i zrobić wspólne zdjęcie (fot. GBP w Staninie)

GMINA STANIN: Biblioteka Publiczna W Staninie z siedzibą w Kosutach zaprosiła młodzież na spotkanie z Michałem „Miśkiem” Koterskim – aktorem, który podzielił się z uczniami gminnych szkół swoją trudną historią życia.

Michał Koterski, znany ze swojej szczerości, opowiadał o walce z uzależnieniami i przestrzegał młodych ludzi przed podobnymi doświadczeniami. Na spotkanie z nim przybyło 17 grudnia do GBP w Staninie blisko 160 uczestników. Zebrani z uwagą słuchali jego słów, zadawali pytania, a także mieli okazję zdobyć autograf i zrobić wspólne zdjęcie. W wydarzeniu uczestniczyli uczniowie i nauczyciele ze szkół: ZS w Staninie, SP w Sarnowie, SP w Jeleńcu, SP w Zastawiu, SP w Zagoździu.

Spotkanie zostało sfinansowane ze środków Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii.

mo

Można było zdobyć autograf popularnego aktora (fot. GBP w Staninie)

Sukcesy łukowskiej wokalistki

Wokalistka Łukowskiego Ośrodka Kultury wzięła udział w Konkursie Kolęd i Pastorałek „Pałacowe Kolędowanie 2024”.- Wydarzenie zorganizowało Europejskie Centrum Kultury im. Fryderyka Chopina w Sannikach. Z wielką radością dzielimy się informacja, że Agata zdobyła II miejsce w kategorii IV. Gratulujemy wokalistce Fabryki Piosenki ŁOK! - mówi instruktor ŁOK Tomasz Kanadys.

an

Fot.ŁOK

Agata Kowal z II miejscem w Sannikach

LUK

eprasa.pl c46c6dd1f4

NEKROLOGI

Powiat bialski

Helena Garbarczyk 94 lata
zm. 20 grudnia, Biała Podl.

Michalina Różańska 93 lata
zm. 24 grudnia, Lublin

Stanisława Piżewska 96 lat
zm. 20 grudnia, Biała Podl.

Waldemar Paszkiewicz 65 lat
zm. 25 grudnia, Biała Podl.

Zofia Drobisz 86 lat
zm. 23 grudnia, Studzianka

Jan Czebreszuk 79 lat
zm. 25 grudnia, Piszczac

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat parczewski

Kazimiera Ludwinowska 93 lata
zm. 19 grudnia, Parczew

Stanisław Bajda 78 lat
zm. 23 grudnia, Brzeźnica Książęca

Henryk Zwoiński 87 lat
zm. 19 grudnia, Parczew

Marek Denisiuk 62 lata
zm. 23 grudnia, Kostry

Leszek Sak 63 lata
zm. 21 grudnia, Kolano

Marianna Furman 85 lat
zm. 25 grudnia, Parczew

Kazimiera Dębowczyk 81 lat
zm. 22 grudnia, Parczew

Ryszard Łazaruk 77 lat
zm. 25 grudnia, Suchowola

Anna Szymańczuk 87 lat
zm. 22 grudnia, Przegaliny Duże

Henryk Mikołajewski 89 lat
zm. 26 grudnia, Sosnowica

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

21-latek jechał na „podwójnym gazie". Policjanci zabezpieczyli Mercedesa za 70 tys. zł

Parczew: Blisko 2 promile alkoholu w organizmie miał 21 -latek, który w takim stanie wsiadł za kierownicę swojego mercedesa. Został zatrzymany do kontroli na jednej z ulic Parczewa.

Fot. Policja Parczew

Na poczet grożących młodemu mężczyźnie kar funkcjonariusze obligatoryjnie musieli zabezpieczyć warty 70 tysięcy złotych pojazd. To skutek obowiązujących od niedawna przepisów

W mijającym tygodniu parczewscy funkcjonariusze, patrolując ulice miasta, zauważyli pojazd, którego tor jazdy mógł wskazywać, że kierowca jest pijany. Na ul. Orzechowej w Parczewie mundurowi zatrzymali mercedesa do kontroli drogowej.

Kiedy kierujący otworzył szybę, policjanci natychmiast wyczuli silną woń alkoholu oraz usłyszeli bełkotliwą mowę. 21-letni mieszkaniec gminy Parczew od razu przyznał się do picia alkoholu. Tłumaczył mundurowym, że wraca od kolegi do domu.

- Badanie stanu trzeźwości kierującego mercedesem wykazało blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Jakby tego było mało, w policyjnych bazach danych 21-latek nie miał uprawnień do kierowania. Twierdził, że blankiet zostawił za granicą, gdyż do Polski przyjechał tylko na okres świąteczny - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Na poczet grożących młodemu mężczyźnie kar funkcjonariusze obligatoryjnie musieli zabezpieczyć warty 70 tysięcy złotych pojazd. To skutek obowiązujących od niedawna przepisów.

Kierowanie „na podwójnym gazie" zagrożone jest karą pozbawienia wolności do 3 lat, wysoką grzywną, zakazem kierowania pojazdami oraz zapłatą co najmniej 5 tysięcy złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej.

GR

„Znajoma" poprosiła o opłacenie zamówienia. 21-latek stracił 2 tys. zł

Parczew: 21-latek stracił 2 tys. zł, chcąc pomóc znajomej w opłaceniu zamówienia. Okazało się, że zamiast znajomej, pieniądze przekazał oszustowi.

Do parczewskiej komendy zgłosił 21-letni mieszkaniec Parczewa. Nieznany mu sprawca doprowadził go do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem pod legendą opłacenia zamówienia swojej znajomej.

- Z informacji zgłaszającego wynika, że za pomocą komunikatora społecznościowego Messenger skontaktowała się z nim znajoma. Kobieta poprosiła o pomoc w opłacie zamówienia. Tłumaczyła, że jest to forma płatności której ona nie posiada, a w taki sposób jedynie może dokonać pełnej realizacji. Oczywiście padły również słowa dotyczące natychmiastowego zwrotu w formie przelewu bankowego. Mężczyzna, nic nie podejrzewając, wygenerował dwa oddzielne kody, każdy po tysiąc złotych, które następnie potwierdził w aplikacji - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

O tym, że został oszukany 21-latek dowiedział się niedługo po tym, gdy dostał kolejną wiadomość. Tym razem od prawdziwej osoby dotyczącą włamania na konto z ostrzeżeniem i prośbą o nieodpowiadanie na wiadomości, które zostały wysłane z jej zhakowanego konta społecznościowego. Wtedy mężczyzna natychmiast skontaktował się z bankiem, a sprawę zgłosił parczewskim mundurowym.

Joanna Niećko

Odpowie za znęcanie się nad bliskimi. Ofiarami padły konkubina i trójka dzieci

Biała Podlaska: Trzy miesiące spędzi w tymczasowym areszcie 45-latek podejrzany o psychiczne i fizyczne znęcanie się nad rodziną.

Fot. KMP Biała Podlaska

45-latkowi grozi kara do 8 lat więzienia

Przed weekendem (21-22 grudnia) policjanci janowskiego komisariatu otrzymali zgłoszenie dotyczące 45-latka podejrzewanego o znęcanie się nad konkubiną i trójką małoletnich dzieci.

- Sprawca wszczynać miał awantury domowe, podczas których znieważał kobietę i bił ją po całym ciele. Rzucał też w partnerkę różnymi przedmiotami oraz groził pozbawieniem życia. Agresor miał również ograniczać kontakty kobiety oraz stosować przemoc wobec dzieci. Z uzyskanych informacji wynikało, że sytuacja trwała od początku 2017 roku. Kobieta przyznała, że boi się o bezpieczeństwo swoje i dzieci - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Mundurowi zatrzymali mężczyznę. Usłyszał zarzut znęcania się nad rodziną. Został aresztowany.

Joanna Niećko

BIA

Doktor Tomasz Świniarski przekazuje dietę radnego na pomoc mieszkańcom i zakup defibrylatorów ratujących życie

Tuż przed świętami, 23 grudnia lekarz i radny Tomasz Świniarski przekazał z diety radnego na ręce Doroty Zakrzewskiej, kierownika CUS w Łukowie, trzy koperty po 1000 zł dla najbardziej potrzebujących mieszkańców miasta. Osoby te zostały wytypowane przez pracowników socjalnych.

- Pozostała kwota 11 tys. 752,51 zł przelana na moje konto z UM Łuków zostanie przekazana w następnym roku (plus kolejne diety) na zakup automatycznych defibrylatorów (AED), aby zwiększyć bezpieczeństwo mieszkańców Okręgu nr 2 - poinformował radny w swoich mediach społecznościowych.

mo

Tomasz Świniarski przekazał z diety radnego 3 tys. zł dla najbardziej potrzebujących osób w Łukowie. Pieniądze wręczył Dorocie Zakrzewskiej, kierowniczce CUS w Łukowie

eprasa.pl c46c6dd1f4

Czy w Łazach doszło do zabójstwa? Tragedia nad Zalewem Zimna Woda. Zabójca komornik wciąż czeka na wyrok

Strzał w głowę z przerobionej wiatrówki, samobójczy

Za zabójstwo odpowie przed sądem Waldemar Ch., który zdaniem śledczych śmiertelnie postrzelił kolegę z wiatrówki. Prokuratura ustaliła, że 35-letni mężczyzna z własnej woli został potrącony przez ciężarówkę w Jedlance. Tragediami skończyły się wypadki m.in. w Zabielu, Zembrach i Kosutach. Podsumowujemy rok 2024 w powiecie łukowskim.

Luty

Kierowca renault nie przeżył zderzenia z ciężarówką

Było późne zimowe popołudnie, 13 lutego br., gdy na skrzyżowaniu dróg w miejscowości Zabiele (gm. Stoczek Łukowski) doszło do tragicznego w skutkach wypadku - auto dostawcze renault trafic zderzyło się tam z ciężarowym volvo. Za kierownicą ciężarówki siedział 53-letni mieszkaniec gminy Stoczek Łukowski, renault prowadził 43-latek z gminy Stanin, a wraz z nim podróżowało jeszcze dwóch chłopców w wieku sześciu i ośmiu lat.

W wyniku wypadku kierujący busem doznał poważnych obrażeń ciała i został przetransportowany śmigłowcem do szpitala. Życia mężczyzny nie udało się uratować. Obrażeń ciała doznali też podróżujący w busie 6 i 8-latek.

Prokuratura stwierdziła, że bezpośrednią przyczyną wypadku drogowego było wymuszenie pierwszeństwa przejazdu przez pokrzywdzonego. Kierowca renault nie zastosował się do znaku „stop". Postępowanie zostało umorzone z uwagi na to, że sprawcą wypadku była osoba pokrzywdzona, która zmarła.

Fot.Policja

W wyniku wypadku, do którego doszło w lutym w Zabielu, kierujący busem doznał poważnych obrażeń ciała. Niestety, życia mężczyzny nie udało się uratować, 43-latek zmarł w szpitalu

Marzec

Strzał w głowę z przerobionej wiatrówki. Zabójstwo w Gręzówce

Do tej tragedii doszło w nocy z 4 na 5 marca br. w miejscowości Gręzówka w gminie Łuków. Policjanci, którzy przyjechali we wskazane miejsce, potwierdzili, że 45-letni mieszkaniec gminy Łuków nie żyje. W związku ze sprawą zatrzymano dwóch mężczyzn: 53-letniego Waldemara Ch. i 37-letniego Marka M., znajomych pokrzywdzonego, mieszkańców Gręzówki. W domu starszego z mężczyzn śledczy znaleźli przerobioną wiatrówkę. Śledczy potwierdzili potem, że przyczyną śmierci 45-latka były poważne obrażenia mózgu spowodowane raną postrzałową.

Fot.Policja

Śledztwo pozwoliło na ustalenie, że to Waldemar Ch. strzelił w marcu w Gręzówce z przerobionej wiatrówki w głowę kolegi, który następnie zmarł w wyniku poniesionych obrażeń

Śledztwo pozwoliło na ustalenie, że to Waldemar Ch. strzelił z przerobionej wiatrówki w głowę pokrzywdzonego kolegi. Mieszkaniec wsi Gręzówka usłyszał zarzut zabójstwa. Ostatecznie nie przyznał się do zarzuconego mu czynu. Prokuratura zamknęła śledztwo w tej sprawie, kierując akt oskarżenia do Sądu Okręgowego w Siedlcach. Zarzuty w związku z tą sprawą usłyszały jeszcze dwie osoby: 37-letni Marek M. i 39-letnia Karolina R. Chodzi o zacieranie śladów przestępstwa i utrudnianie postępowania.

Śmiertelne potrącenie mężczyzny. Chwilę wcześniej leżał przy drodze

W zimowy wieczór, 14 marca br., na drodze powiatowej w Zembrach (gmina Trzebieszów) toyota avensis potrąciła idącego jezdnią 65-latka prowadzącego rower. Za kierownicą auta siedziała 60-letnia kobieta z gminy Trzebieszów. Mężczyzna doznał poważnych obrażeń ciała i zmarł na miejscu wypadku.

- Pieszy przyczynił się do zaistnienia wypadku, a kierująca pojazdem nie miała możliwości dostrzeżenia pieszego. Nie poruszał się on prawidłowo, czyli przy krawędzi jezdni. Do tego był ubrany w ciemne ubranie, bez elementów odblaskowych, rower też nie był wyposażony w oświetlenie. Kierująca toyotą została także oślepiona przez nadjeżdżający z naprzeciwka pojazd - wyjaśnia prokurator Jolanta Niewęgłowska, pełniąca funkcję prokuratora rejonowego w Łukowie.

Ustalono, że pieszy znajdował się pod wpływem alkoholu. Na chwilę przed tragedią leżał przy krawędzi jezdni. Śledztwo zostało umorzone z uwagi na brak znamion czynu zabronionego.

Fot.Policja

W marcu w Zembrach toyota potrąciła idącego jezdnią 65-latka prowadzącego rower. Mężczyzna zmarł na miejscu zdarzenia. Za kierownicą auta siedziała 60-letnia kobieta z gminy Trzebieszów

Maj

35-latka zginęła w wypadku w Wólce Zastawskiej

Do czołowego zderzenia toyoty ze skodą doszło 10 maja we wsi Wólka Zastawska (gm. Stanin) na drodze krajowej nr 76. Toyotą kierowała 39-latka z gminy Łuków, za kierownicą skody siedziała 63-letnia łukowianka. W wyniku zdarzenia kierujące pojazdami doznały obrażeń ciała, z miejsca wypadku karetkami przewieziono je do szpitala. Obrażeń ciała doznała również 35-letnia pasażerka skody. Mimo reanimacji życia kobiety nie dało się uratować - zmarła na miejscu wypadku.

Jak podała policja, do zdarzenia doszło w trakcie wyprzedzania innego uczestnika ruchu drogowego przez kierującą toyotą 39-latkę.

Fot.Policja

W wyniku wypadku, do którego doszło 10 maja w Wólce Zastawskiej obrażeń ciała doznała m.in. 35-letnia pasażerka skody. Mimo reanimacji życia kobiety nie dało się uratować

Lipiec

Zginął po zderzeniu z przepustem

Prowadzona przez 79-letniego mieszkańca gminy Stanin toyota corolla zjechała na przeciwny pas jezdni, a następnie na pobocze i do rowu, gdzie z impetem uderzyła w betonowy przepust. Do zdarzenia doszło 18 lipca br.

Pojazd dachował. Toyota uległa dużym uszkodzeniom, poszkodowany 79-latek został zaklinowany wewnątrz auta. Musieli interweniować strażacy, którzy, by wydostać mężczyznę z wraku samochodu, użyli specjalistycznego sprzętu. Pomimo akcji ratunkowej, poszkodowany zmarł na miejscu zdarzenia.

- Na podstawie zgromadzonych dowodów, w tym zeznań naocznego świadka, ustalono, że do wypadku nie przyczyniły się osoby trzecie czy inne czynniki zewnętrzne, jak na przykład wtargnięcie zwierzęcia na drogę. Nieprawidłowości musiały zaistnieć ze strony kierującego toyotą - wyjaśnia prokurator Jolanta Niewęgłowska.

Postępowanie zostało umorzone wobec braku znamion czynu zabronionego.

Fot.Policja

Do tragicznego w skutkach wypadku w Kosutach doszło w lipcu. Toyota uległa dużym uszkodzeniom, poszkodowany 79-latek został zaklinowany wewnątrz auta

Czy w Łazach doszło do zabójstwa?

Jak ustalili śledczy, w lipcu br. 27-letni Mateusz M. dwukrotnie zaatakował starszego od siebie o trzy lata brata - Konrada. Najpierw 14 lipca 27-latek miał zadać bratu liczne ciosy rękami oraz szpadlem, w efekcie których Konrad doznał poważnych obrażeń, w tym złamania nosa i szczęki. Kilkanaście dni później Mateusz miał użyć do ataku drewnianej sztachety. 30-letni Konrad M. z poważnymi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Nie odzyskał przytomności i niedługo później zmarł. Policjanci ustalili, że Mateusz M. wielokrotnie groził starszemu bratu, groził też swojej siostrze, którą notorycznie obrażał i wyzywał. Zaczął też grozić sąsiadom.

Mateusz M. został zatrzymany, trafił do aresztu. Mężczyzna usłyszał kilka zarzutów, najpoważniejszy z nich dotyczy spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu jego brata w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Mateusz M. nie przyznał się do popełnienia tego czynu, składał wyjaśnienia. Prokuratura stawiała ten zarzut w momencie, gdy 30-letni brat podejrzanego był jeszcze hospitalizowany. Niewykluczona jest zmiana zarzutu wobec 27-latka.

Fot.Policja

Mateusz M. w lipcu w Łazach miał użyć do ataku na własnego brata drewnianej sztachety. Pokrzywdzony z poważnymi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Nie odzyskał przytomności i niedługo później zmarł

LUK

eprasa.pl c46c6dd1f4

skok pod ciężarówkę, śmiertelne wypadki na drogach

Sierpień

Na zakazie i pod wpływem alkoholu spowodował wypadek, a potem uciekł w kukurydzę

Był 1 sierpnia br., gdy na drodze wojewódzkiej nr 808, na terenie miejscowości Siedliska w gminie Wojcieszków, Łukasz B. podjął manewr wyprzedzania. Według ustaleń policjantów 29-latek z gminy Serokomla prowadząc audi, zderzył się z wyprzedzanym towarowym peugeotem i jadącą z przeciwka ciężarową scanią. Następnie uderzył w jadący za nią samochód marki Renault, a później uderzył jeszcze w jadącego przed nim volkswagena.

Mężczyzna wyszedł z tego zdarzenia cało, a jego audi wylądowało w rowie. 29-latek rzucił się do ucieczki w pole kukurydzy, ale złapał go policjant po służbie, będący świadkiem wypadku. 1,5 promila alkoholu w organizmie miał Łukasz B., do tego były na niego nałożone sądowe zakazy kierowania pojazdami. Mężczyzna usłyszał m.in. zarzut spowodowania wypadku, prowadząc pod wpływem alkoholu. Został tymczasowo aresztowany. Przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów. Odmówił składania wyjaśnień. Prokuratura skierowała już w tej sprawie akt oskarżenia do sądu.

Fot.Policja

Dlaczego Łukasz B. próbował uciekać po karambolu, który spowodował 1 sierpnia w Siedliskach? Być może dlatego, że był pod wpływem alkoholu - mężczyzna miał 1,5 promila alkoholu w organizmie. Albo dlatego, że miał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów

Tragedia nad Zalewem Zimna Woda

Do tragedii nad Zalewem Zimna Woda doszło 11 sierpnia br. Z ustaleń policji wynika, że jeden z mężczyzn odpoczywających tego dnia nad akwenem, wszedł do wody, skakał i pływał poza wyznaczonym kąpieliskiem.

- W pewnej chwili ratownicy zauważyli, że „zniknął" pod wodą. Gdy go wydobyli, był już nieprzytomny. Natychmiast rozpoczęła się reanimacja, wezwano służby ratunkowe. Mężczyznę przewieziono do szpitala. Niestety, jego życia nie udało się uratować - podała policja.

Pokrzywdzony to 51-letni mieszkaniec z gminy Stoczek Łukowski. Sprawę badała Prokuratura Rejonowa w Łukowie. Śledztwo zostało umorzone z powodu braku znamion udziału osób trzecich. Przyjęto, że był to nieszczęśliwy wypadek.

Ciężarówka śmiertelnie potrąciła mężczyznę. To było samobójstwo

Na drodze krajowej nr 76 na terenie miejscowości Jedlanka (gm. Stoczek Łukowski) 29 sierpnia doszło do tragicznego w skutkach zdarzenia - ciężarowa scania potrąciła 35-letniego pieszego. Mężczyzna zmarł na miejscu. Kierujący pojazdem 33-latek był trzeźwy.

Jak ustalili śledczy, nie był to nieszczęśliwy wypadek. Śledztwo zostało wszczęte w kierunku doprowadzenia do samobójstwa.

- Kluczowym dowodem w tej sprawie był list pożegnalny pozostawiony przez 35-latka. Śledztwo zakończono umorzeniem. Nie stwierdzono, by do śmierci mężczyzny przyczyniły się osoby trzecie, czyli nie namawiały, nie nakłaniały do popełnienia samobójstwa. Ustalono, że to był zamach samobójczy - wskazuje prokurator Jolanta Niewęgłowska.

Fot.Policja

W wyniku potrącenia przez ciężarówkę w sierpniu w Jedlance 35-letni mężczyzna zginął na miejscu zdarzenia. Nie był to nieszczęśliwy wypadek, a samobójstwo

Październik

Próba zabójstwa byłej partnerki

Do dramatu doszło na początku października w jednym z mieszkań w bloku przy ul. Browarnej w Łukowie. 28-letni Sylwester S. zaatakował 22-latkę, matkę dwójki dzieci, w przeszłości jego partnerkę. Mężczyzna miał dusić kobietę oraz zranić ją nożem w szyję. Ze zgłoszenia przyjętego przez policję wynikało, że kobieta najprawdopodobniej została uduszona. Policjanci, którzy dotarli na miejsce zdarzenia, zdołali uratować 22-latkę. Trafiła do szpitala, jej życiu nie zagrażało już niebezpieczeństwo.

Sylwester S. uciekł, ale mundurowi szybko namierzyli go w miejscowości oddalonej o kilka kilometrów od Łukowa. Był nietrzeźwy. Mężczyzna trafił do aresztu. Prokurator postawił mu zarzuty usiłowania zabójstwa byłej partnerki i złamania sądowego zakazu zbliżania się do kobiety. Podejrzany nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Fot.Policja

Zdaniem śledczych Sylwester S. usiłował w październiku zabić swoją byłą partnerkę w jednym z bloków przy ul. Browarnej. Mężczyzna nie przyznaje się do popełnienia zarzuconego mu czynu

Listopad

Zabójca komornik wciąż czeka na wyrok

Dramat rozegrał się 18 listopada 2022 roku przy ul. Koziej w Łukowie, w samym centrum miasta. W starej kamienicy mieści się tam kancelaria komornika przy Sądzie Rejonowym w Łukowie. Feralnego dnia komornik Ewa Kochańska była w kancelarii razem ze swoimi współpracownikami. Komornik pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzyniu Podlaskim. W pewnym momencie 44-letni obecnie Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska, wszedł do kancelarii i zaatakował nożem komornik i jej 33-letniego pracownika. Ewa Kochańska została wielokrotnie dźgnięta nożem. Po chwili na miejsce zdarzenia przyjechali policjanci. To nie uspokoiło mężczyzny, Karol M. dwukrotnie próbował ugodzić nożem policjanta. Mundurowi postrzelili napastnika w brzuch. Poszkodowana komornik zmarła w szpitalu, osierociła dwójkę dzieci. Pracownik kancelarii przeżył, napastnik także.

Karolowi M. postawiono zarzut zabójstwa 44-letniej komornik. Sprawę rozstrzyga Sąd Okręgowy w Siedlcach. Proces ruszył w listopadzie 2023 roku. Wszystko wskazywało na to, że na listopadowej rozprawie przewód sądowy zostanie zamknięty. Nie stawił się jednak ostatni świadek. Kolejna rozprawa w styczniu. Karolowi M. grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

LUK

eprasa.pl c46c6dd1f4

Dwóch rolników zginęło podczas zbioru fasoli. Prokurator czeka na kluczową opinię

To miały być rutynowe prace w polu, a skończyły się tragedią. Dwóch mężczyzn zginęło podczas zbioru fasoli szparagowej w miejscowości Stężyca w powiecie ryckim. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Rykach.

Fot.Policja

W pewnym momencie prowadzony przez operatora kombajn do zbioru fasoli dotknął jednym z elementów pojazdu do linii energetycznej. Skutek tego był tragiczny...

Było słoneczne popołudnie, 6 sierpnia br., gdy kilku mężczyzn pracowało w polu w miejscowości Stężyca przy zbiorze fasoli szparagowej. W pewnym momencie prowadzony przez operatora kombajn do zbioru fasoli dotknął jednym z elementów pojazdu do linii energetycznej. Skutek tego był tragiczny: dwaj pracownicy - 56-letni mieszkaniec Dęblina oraz 62-letni mieszkaniec powiatu ryckiego - zostali porażeni prądem.

„Pomimo długiej reanimacji, nie udało się uratować ich życia. 59-letni operator kombajnu był trzeźwy, nie odniósł obrażeń" - informowała w komunikacie mł. asp. Małgorzata Skowrońska z Komendy Powiatowej Policji w Rykach. Sprawę bada Prokuratura Rejonowa w Rykach. Śledczy czekają na niezbędną dla ustalenia dokładnych okoliczności zdarzenia opinię ekspertów.

- Śledztwo jest prowadzone w sprawie, a nie przeciwko komuś. Śledztwo jest prowadzone w kierunku art. 155 Kodeksu karnego, czyli nieumyślnego spowodowania śmierci człowieka. Oczekujemy na opinię biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Jest ona kluczowa w zakresie ewentualnej odpowiedzialności karnej ustalonych osób - informuje prokurator Ziemowit Sułek, p.o. prokuratora rejonowego w Rykach. Na opinię najprawdopodobniej będzie trzeba poczekać jeszcze kilka miesięcy. Za nieumyślne spowodowanie śmierci człowieka grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Nastolatek motocyklem wjechał w płyty nagrobkowe

23 grudnia w miejscowości Dąbie w gminie Łuków doszło do wypadku w rejonie cmentarza.

- Kierujący motocyklem marki KTM, 17-latek zjechał z jezdni. Uderzył w leżące poza drogą płyty nagrobkowe - mówi nam asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Nastolatek trafił do szpitala. Nie ma prawa jazdy.

Joanna Niećko

Mundurowi nie uwierzyli w wyjaśnienia 63-latka...

Śledczy: Andrzej bił brata, aż połamał na nim laskę. Mariusz zmarł w wyniku obrażeń

POWIAT BIALSKI:
Obrażenia głowy, tułowia i kończyny, połamane żebro oraz rana cięta twarzy - to skutki awantury, do jakiej doszło między dwoma braćmi. Zdaniem śledczych za narzędzie zbrodni posłużyła... laska. 63-letni Andrzej M. odpowiada za zabójstwo.

Fot.Policja

To Andrzej M. (na zdj.) powiadomił policję o tym, że w mieszkaniu znalazł martwego brata, Mariusza. Policjanci nie uwierzyli w jego opowieść. 63-latek trafił do aresztu

Do awantur w mieszkaniu braci M., znajdującym się w bloku przy al. Tysiąclecia w Białej Podlaskiej, dochodziło wielokrotnie. 63-letni obecnie Andrzej i o dekadę młodszy Mariusz nie żyli w zgodzie. Świadczą o tym liczne interwencje policjantów z przeszłości. Jak ustalili śledczy, kością niezgody zazwyczaj były pieniądze na zakup alkoholu.

Na wersalce bez oznak życia

Feralnego dnia, czyli 28 października ub.r., między braćmi doszło do kolejnej sprzeczki, tym razem z tragicznym finałem. To Andrzej M. powiadomił policję o tym, że w mieszkaniu znalazł martwego brata, Mariusza.

Rozmawiał z bratem rano, przyniósł mu kawę i poszedł do sklepu, a jak wrócił, zastał go na wersalce bez oznak życia - taką wersję wydarzeń przedstawił policjantom, którzy przyjechali na miejsce zdarzenia.

Uporczywe, wielokrotne uderzenia

Mundurowi nie uwierzyli w wyjaśnienia 63-latka. Mariusz M. miał widoczne obrażenia ciała. Do tego na ścianach, podłodze, meblach i na przedmiotach ujawniono brunatne ślady, przypominające krew. Znaleziono fragmenty połamanej aluminiowej laski inwalidzkiej z ułamanym drewnianym uchwytem i nóż kuchenny, na których znajdowały się plamy koloru brunatno-czerwonego. Andrzej M. nie potrafił wyjaśnić policjantom, skąd te plamy.

Na pytanie funkcjonariuszy, co zrobił bratu, odpowiedział, że „zaje...ł" brata - czytamy w akcie oskarżenia. Biegli określili, że przyczyną zgonu Mariusza M. były obrażenia głowy, a rany tłuczone to efekt uporczywego, wielokrotnego uderzenia pokrzywdzonego metalową laską.

Obaj bracia w momencie zdarzenia byli pod wpływem alkoholu.

Przyznał się, a potem zmienił stanowisko

Najpierw Andrzej M. usłyszał zarzut spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu Mariusza. 63-latek przyznał się do popełnienia tego czynu. Wyjaśniał, że zdenerwowało go żądanie brata, by Andrzej przyniósł mu piwo i stąd ten atak.

> Na pytanie funkcjonariuszy, co zrobił bratu, odpowiedział, że „zaje...ł" brata - czytamy w akcie oskarżenia

Później jednak śledczy zarzut zmienili na zabójstwo w zamiarze ewentualnym. Jak uzasadniono, zadając wielokrotnie i z dużą siłą uderzenia metalową laską Andrzej M. przewidywał realną możliwość popełnienia zabójstwa i godził się na zaistnienie takiego skutku. Do popełnienia tego czynu 63-latek się nie przyznał i odmówił składania wyjaśnień.

Z zawodu mechanik

Biegli orzekli, że Andrzej M. jest poczytalny. Z zawodu jest mechanikiem, na co dzień utrzymywał się z renty. Był w przeszłości karany.

Za zabójstwo grozi mu od dziesięciu lat pozbawienia wolności lub nawet dożywocie. Andrzej M. przebywa w areszcie. Sprawę rozstrzyga Sąd Okręgowy w Lublinie.

Dominik Smagała

Wkurzyła się, bo nie miała gdzie zaparkować

Fot.KMP Biała Podlaska

Koszty naprawy uszkodzenia oszacowane zostały przez właścicielkę pojazdu na 4 tys.zł

Biała Podlaska:
Stwierdziła, że volkswagen jest źle zaparkowany, więc go... porysowała. Teraz 55-letnia mieszkanka Białej Podlaskiej odpowie za uszkodzenie pojazdu. Jak sama mówi, zdenerwowała się, bo nie miała gdzie zaparkować.

Po powrocie z rekolekcji jedna z bialczanek zauważyła, że jej pozostawiony na parkingu samochód jest porysowany. Straty oszacowała na 4 tys. zł, a sprawę zgłosiła bialskim policjantom. Funkcjonariusze zajmujący się zwalczaniem przestępczości przeciwko mieniu szybko namierzyli sprawczynię szkód. To 55-latka z gminy Biała Podlaska.

- Podczas rozmowy z funkcjonariuszami kobieta przyznała, że przyjechała na parking, jednak nie miała gdzie zaparkować w związku z dużym przedświątecznym ruchem. Dodatkowo spieszyła się, więc gdy zobaczyła samochód osobowy zajmujący jej zdaniem dwa lub nawet trzy miejsca parkingowe, przelało to czarę goryczy. Postanowiła „ukarać" kierowcę, dlatego też zarysowała elementy karoserii auta - przekazuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Kobieta jednak szybko stwierdziła, że żałuje tego, co zrobiła i chce szkodę naprawić... Usłyszała jednak zarzuty. Za popełniony czyn grozi jej do pięciu lat pozbawienia wolności.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl c46c6dd1f4

„Łzy szczęścia po odnalezieniu naszej mamy". Rodzina dziękuje policji za ocalenie życia 73-letniej łukowianki

ŁUKÓW: 73-letnia pani Teresa zaginęła 20 grudnia w Łukowie. Tego dnia po godzinie 7 wyszła z domu i do południa nie wróciła do mieszkania. Najbliżsi, zaniepokojeni jej przedłużającą się nieobecnością, poprosili o pomoc policję. Mundurowi rozpoczęli poszukiwania i przekazali mediom komunikat o zaginionej.

- Od razu po zgłoszeniu policjanci sprawdzali miejsca, gdzie kobieta przebywała w przeszłości, nawiązali kontakt z jej przyjaciółmi i znajomymi. Jednocześnie sprawdzali każdy sygnał, jaki skierowali do nich mieszkańcy naszego miasta – informuje rzecznik łukowskiej policji, Marcin Józwik.

Odnaleziona!

Efektem determinacji, ogromnego zaangażowania policjantów i trzydniowych poszukiwań było odnalezienie zaginionej 73-latki w niedzielę, 22 grudnia.

- Kobieta wróciła już do swoich najbliższych. Jej życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Dziękujemy wszystkim zaangażowanym w poszukiwania i za każdą przekazaną nam informację – podał Józwik w niedzielę, 22 grudnia około godziny 14.

Łzy szczęścia i list

Bliscy pani Teresy płakali ze szczęścia po jej odnalezieniu. Syn kobiety napisał list do Komendanta Powiatowego Policji w Łukowie, w którym wyraził swoją wdzięczność i podziękowania dla łukowskich policjantów.

- Szanowny Panie Komendancie! W miniony piątek na terenie miejscowości Łuków zaginęła moja mama. Okoliczności jej zaginięcia były bardzo trudne do ustalenia. Przez okres trzech dni policjanci Komendy Powiatowej Policji w Łukowie, w wyniku wzmożonych działań, prowadzili poszukiwania naszej drogiej Mamy. Trudności w tych działaniach były spowodowane również rozwijającą się u niej chorobą związaną z brakiem pamięci. Tym trudniej było ustalić miejsce jej przebywania – napisał syn pani Teresy.

Kilkudziesięciu funkcjonariuszy

Mężczyzna podkreślił, że „policjanci, pomimo licznych trudności, prowadzili poszukiwania w sposób profesjonalny i rzetelny".

- Ostatniego dnia poszukiwań zaangażowanych było kilkudziesięciu funkcjonariuszy oraz strażaków z jednostek ratowniczo-gaśniczych i ochotniczych straży pożarnych, w tym z Łukowa, Gręzówki i Dąbia. W poszukiwaniach brał udział również pies tropiący z przewodnikiem, wyspecjalizowany w odnajdywaniu osób. Ogrom zaangażowanych sił i środków spowodował odnalezienie mamy w dniu 22 grudnia, około godziny 14 – relacjonował.

„Chylę czoła przed wszystkimi policjantami i strażakami"

- Panie Komendancie, na Pańskie ręce składam w imieniu własnym oraz członków mojej rodziny najszczersze podziękowania za odnalezienie mamy. Wzmożona praca policjantów przyczyniła się niewątpliwie do ocalenia jej życia. Niech wyrazem naszej wdzięczności będą łzy szczęścia, które okazaliśmy po odnalezieniu mamy - wyznał syn 73-latki.

- Bezpieczeństwo jest jedną z podstawowych potrzeb, a dzięki Wam udało mi się dostrzec, że nie jest nam ono dane raz na zawsze. Mogę z pewnością powiedzieć, że żyjemy w bezpiecznym mieście. Dziękuję jeszcze raz za ocalenie życia mamy. Może być Pan dumny ze służby policjantów Komendy Powiatowej Policji w Łukowie. Chylę czoła przed wszystkimi policjantami i strażakami, którzy przyczynili się do odnalezienia mamy - zakończył list, przy okazji składając policjantom najserdeczniejsze życzenia: wszelkiej pomyślności, sukcesów w życiu zawodowym i prywatnym oraz szacunku obywateli.

„Pomagamy i chronimy"

Kolejny już raz łukowscy policjanci udowodnili, że dewiza „Pomagamy i chronimy" to nie jest pusty frazes, a motto, którym kierują się podczas codziennej służby.

mo

Pijany wracał z Wigilii i spowodował wypadek. Dwie Lublinianki w szpitalu

Fot.KPP Kraśnik

35-letni mieszkaniec gminy Modliborzyce, jadąc audi w kierunku Lublina, najechał na prawidłowo poruszającego się w tym samym kierunku volkswagena

35-latek spowodował wypadek na ekspresówce, gdy wracał z Wigilii.

W Wigilijną noc dyżurny otrzymał informację o wypadku drogowym w miejscowości Wilkołaz (pow. kraśnicki) na drodze ekspresowej S-19. Skierował na miejsce patrol z tamtejszego posterunku.

- Policjanci wstępnie ustalili, że 35-letni mieszkaniec gminy Modliborzyce, jadąc audi w kierunku Lublina, nie dostosował prędkości do panujących warunków na drodze i najechał na prawidłowo poruszającego się w tym samym kierunku volkswagena, którym podróżowała 62-latka wraz z 34-letnią pasażerką (obie to mieszkanki Lublina) - informuje aspirant Paweł Cieliczko z KPP w Kraśniku.

32-letnia kierująca toyotą mieszkanka gminy Zabrodzie (woj. mazowieckie), widząc zdarzenie, zatrzymała się bezpośrednio za uszkodzonymi pojazdami, a jadący za nią hyundaiem 27-letni mieszkaniec gminy Krasne (woj. podkarpackie) nie zdołał wyhamować i uderzył w nią.

Obie kobiety z volkswagena trafiły do szpitala, ostatecznie 62-latka odniosła obrażenia powyżej, a pasażerka poniżej dni siedmiu. Pozostali nie odnieśli poważniejszych obrażeń.

Okazało się, że kierowca audi (35-latek z pow. janowskiego) wydmuchał 2,5 promila, została zabezpieczona od niego krew do dalszych badań. Policjanci zatrzymali mężczyznę oraz jego prawo jazdy. Śledczy przeprowadzili oględziny pojazdu i miejsca wypadku z udziałem technika kryminalistyki, podczas których ujawnili niewielkie ilości marihuany i mefedronu.

- Mężczyzna usłyszał zarzuty spowodowania wypadku drogowego w stanie nietrzeźwości, kierowania w takim stanie oraz posiadania środków odurzających w postaci marihuany oraz mefedronu. Przyznał się do zarzucanych mu czynów. Jak twierdził - wracał z Wigilii. Policjanci zajęli mienie w postaci pojazdu oraz pieniądze na poczet kar - dodaje aspirant Paweł Cieliczko.

Grozi mu do 4,5 roku pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia pojazdów i wysokie kary finansowe.

Joanna Niećko

Rozstrzygnięcie w tej sprawie należało do Sądu Okręgowego w Lublinie

Podejrzany o zabójstwo matki chciał na wolność. Sąd podjął decyzję

POWIAT RYCKI: Zwłoki 45-letniej Joanny K. w ich wspólnym mieszkaniu znalazł jej mąż. Według śledczych kobieta została zamordowana. Podejrzany o dokonanie tej bulwersującej zbrodni jest syn pokrzywdzonej. Łukasz K. przebywa w areszcie. Na tę decyzję wpłynęło zażalenie. Już zostało rozpatrzone.

Sąd Rejonowy w Rykach zastosował wobec Łukasza K. środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na trzy miesiące

Tragedia w wieżowcu

Osiedle, jakich wiele w całym kraju, a na nim wieżowiec przy ul. Kowalskiego w Dęblinie. To tu, jak dowodzą śledczy, w nocy z 30 listopada na 1 grudnia doszło do zabójstwa Joanny K.

Według informacji podawanych przez policję, zwłoki 45-latki znalazł jej mąż, który wrócił do mieszkania. O zabójstwo Joanny podejrzany jest jej syn - 21-letni Łukasz K. Według śledczych mężczyzna zaatakował swoją matkę, zadając jej uderzenia powodujące obrażenia ciała, które skutkowały śmiercią kobiety.

Mężczyzna został zatrzymany, decyzją sądu na trzy miesiące trafił do aresztu. Składał wyjaśnienia, ale prokuratura nie ujawnia ich szczegółów ze względu na dobro śledztwa. 21-latkowi przedstawiono zarzut zabójstwa, Łukasz K. przyznał się do popełnienia tego czynu

Zażalenie na areszt

Sąd Rejonowy w Rykach zastosował wobec Łukasza K. środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na trzy miesiące. Wpłynęło zażalenie obrońcy 21-latka na taką decyzję.

Rozstrzygnięcie w tej sprawie należało do Sądu Okręgowego w Lublinie. Decyzja zapadła 23 grudnia. Sędzia Ewa Bogusz-Patyra orzekła, że trzymiesięczny areszt zostanie utrzymany w mocy. Uzasadniła to dużym prawdopodobieństwem popełnienia czynu przez podejrzanego i grożącą mu surową karą.

- Sąd stwierdził, że łagodniejsze środki nie byłyby w stanie zabezpieczyć prawidłowego toku postępowania - informuje Magdalena Dobosz z Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

„Żadnych krzyków"

Joanna K. wraz z mężem i synem mieszkała na ósmym piętrze wieżowca przy ul. Kowalskiego, w pobliżu lotniska. Sąsiedzi opisują rodzinę K. jako spokojnych ludzi.

- Żadnych krzyków, żadnych niepokojących sygnałów. Widziałam panią Joannę na spacerach z synem. Chodzili wolnym tempem, raczej nie rozmawiali ze sobą. Nigdy w życiu nie powiedziałbym, że dojdzie do takiej sytuacji - mówił dziennikarzowi „Wspólnoty" jeden z mieszkańców bloku.

- Był taki wycofany. Jakby się czegoś bał. Patrzyliśmy na niego z nieufnością. Nie odzywał się do nikogo. Przechodził obok ludzi, jakby ich nie widział - powiedział „Wspólnocie" o Łukaszu K. inny z miejscowych.

Joanna K. została pochowana 9 grudnia. Łukaszowi K. za zabójstwo grozi kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl c46c6dd1f4

Jedną z tradycji, które Brazylijczycy kultywują w okresie noworocznym, jest skakanie przez siedem fal na plaży. Aby mieć dobry rok

Święta pełne słońca, bieli i... pieczonego indyka. Boże Narodzenie w Brazylii w opowieści Dionaty Tonina

Kiedy w Polsce marzymy o białych świętach i skrzypiącym śniegu, w Brazylii słońce mocno grzeje, a przy wigilijnym stole rządzi indyk, sałatki i... grill. O świętach w kraju kawy i piłki nożnej porozmawialiśmy z Dionatą Toninem, 21-letnim Brazylijczykiem, występującym w czwartoligowym Huraganie Międzyrzec Podlaski.

Tonin trafił do Międzyrzeca Podlaskiego na początku 2024 roku, chwilę przed startem rundy wiosennej czwartej ligi lubelskiej. Przez kilka ostatnich miesięcy zdążył strzelić kilkanaście goli na piątym poziomie rozgrywkowym w Polsce, czym zaskarbił sobie zainteresowanie klubów z wyższych lig. Pozostał jednak w Międzyrzecu i jak zaznacza, kontrakt w Huraganie ma jeszcze do końca sezonu i w tym momencie nie wie, co przyniesie najbliższy czas.

Podczas ostatniego spotkania porozmawialiśmy jednak nie tylko o futbolu, w którym jest żywo zakochany, ale także o tym, co czeka go w Brazylii, podczas zbliżających się świąt Bożego Narodzenia. Te znacząco różnią się od świąt obchodzonych w naszym kraju, ale mają też wiele cech wspólnych.

– Boże Narodzenie w Brazylii to czas radości i ciepła. Rodzina zbiera się razem, by spędzić wspólnie ten wyjątkowy okres. Na stołach pojawia się grillowane mięso lub pieczony indyk, a całość wypełnia atmosfera jedności i harmonii – mówi Tonin.

Święta to dla Brazylijczyków czas łączenia się z bliskimi. Dionata podkreśla, że spotkania rodzinne są kluczowe. – Okres bożonarodzeniowy w Brazylii jest po to, aby łączyć rodzinę, przyjaciół i wszystkich, których kochamy. Wigilijny stół w Brazylii jest pełen smakowitości. Brazylijczycy serwują pieczonego indyka, sałatki i churrasco, czyli grillowane mięso – dodaje zawodnik Huraganu. Churrasco to narodowa duma – mięso przyprawiane i pieczone na ruszcie jest symbolem południowoamerykańskiej kuchni.

Divino Espírito Santo zamiast opłatka

Podczas rozmowy, Dionata wspomniał o symbolu Bożego Narodzenia w Brazylii.

– Jest to Divino Espírito Santo (Duch Święty) – powiedział. Chociaż w Polsce przy wigilijnym stole łamiemy się opłatkiem, w Brazylii nie jest to popularny zwyczaj. Znacznie częściej spotykane symbole religijne, to figurki czy obrazy.

W okresie świątecznym nie brakuje też kolorowych dekoracji. Choinka, lampki czy figurki Świętego Mikołaja zdobią brazylijskie domy. Dionata zauważa, że Brazylijczycy dbają o świąteczną atmosferę, chociaż zamiast śniegu za oknem świeci słońce.

Skakanie przez fale i noworoczne białe ubrania

Jedną z tradycji, które Brazylijczycy kultywują w okresie noworocznym, jest skakanie przez siedem fal na plaży. Dionata wyjaśnia:

– Nosimy białe ubrania, a jeśli jesteśmy na plaży, skaczemy przez siedem fal, aby mieć dobry rok. To rytuał przynoszący szczęście i pomyślność. Brazylijczycy łączą świąteczne obchody z noworocznymi tradycjami, a biel symbolizuje pokój i harmonię.

Futbol i świąteczna przerwa

Chociaż w grudniu brazylijskie kluby piłkarskie zaczynają przygotowania do nowego sezonu, tydzień Bożego Narodzenia to czas wolny od treningów. Dionata podkreśla, że w tym roku wraca do rodzinnej Brazylii, by spędzić ten okres z bliskimi.

– Dzięki Bogu uda mi się pojechać i być z nimi w tym czasie. To dla mnie bardzo ważne – mówi z niekrytą radością.

Jednocześnie zaznacza, że Boże Narodzenie w Polsce jest dla niego wielką niewiadomą.

– Trudno mi porównać święta w obu krajach, bo nie spędziłem jeszcze Bożego Narodzenia w Polsce. Zamierzam jednak w przyszłym roku sprowadzić moją rodzinę i spędzić je właśnie w Polsce – mówi.

Być może za rok Dionata doświadczy polskich tradycji, takich jak dzielenie się opłatkiem czy śpiewanie kolęd.

ROZMOWY O PIŁCE z Dionatą Toninem, brazylijskim napastnikiem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Mój cel: zagrać w reprezentacji Brazylii

■ Nie mieliśmy okazji rozmawiać wcześniej, więc poza brazylijskimi zwyczajami świątecznymi, poruszmy też temat Twojego przyjazdu do Polski. Jak doszło do tego, że trafiłeś do Huraganu Międzyrzec Podlaski?

– Moja przeprowadzka do Polski była bardzo szybka. Poznałem polskiego agenta w Brazylii, kiedy przeprowadzał testy w miastach w mojej okolicy. Pojechałem tam zagrać, a on mnie polubił. Decyzja o grze w Huraganie należała do niego, a ja przyjąłem propozycję i zaproszenie. Byłem z tego powodu bardzo szczęśliwy.

■ Jakie różnice zauważasz w stylu gry między Brazylią a Polską? Coś zmieniło się w Twoim podejściu do futbolu, odkąd tu przyjechałeś?

– Różnica polega na sile fizycznej. Udało mi się dobrze zaadaptować do polskiego futbolu, bo też mam dobrą siłę fizyczną. Dzięki temu było zdecydowanie łatwiej.

■ A jeśli chodzi o poziom 4. ligi? Wyróżnia ją coś na tle brazylijskiego futbolu?

– To świetny poziom dla kogoś, kto przyjeżdża z innego kraju. Zdobyłem tu ogromne doświadczenie, wiele się nauczyłem i poznałem nowe zwyczaje. Wyróżnia się przede wszystkim siłą fizyczną – Polacy są pod tym względem mocniejsi. Brazylijczycy są bardziej techniczni i zręczni.

■ Jesteś zadowolony ze swojej formy w tym sezonie? Któryś ze strzelonych goli był dla Ciebie szczególnie ważny?

– Nie jestem zbyt zadowolony, bo zawsze chcę więcej. Chcę pomagać klubowi i kolegom na wszelkie sposoby – strzelając gole, asystując i pomagając w obronie. Chcę się jeszcze bardziej poprawić i pomóc Huraganowi wyjść z trudnej sytuacji, w jakiej jesteśmy. Każdy strzelony przeze mnie gol jest dla mnie szczególny. Zawsze dedykuję je mojej rodzinie, która z daleka mi kibicuje.

- Zdobyte bramki dedykuję rodzinie. Czasami mój tata prosi, żebym jakoś specjalnie cieszył się po golu dla niego. Mój brat podobnie. Serduszko po strzelonym golu robię zawsze dla mamy!

■ Zobaczymy Cię w barwach Huraganu w przyszłej rundzie? Otrzymywałeś może jakieś oferty w ostatnim czasie?

– Mój kontrakt z klubem obowiązuje do czerwca 2025 roku. Nie wiem, czy jakieś inne kluby są mną zainteresowane.

■ Jak oceniasz sytuacje, w których otrzymujesz żółte i czerwone kartki? Ich wielość odzwierciedla Twój temperament czy może styl gry?

– Czasem to kwestia temperamentu, ale w pierwszej części jesieni wszystkie kartki były dla mnie wielką niesprawiedliwością. Przy mojej czerwonej kartce sędzia nawet ze mną nie rozmawiał, po prostu w pięć minut dał mi dwie żółte kartki.

■ W drużynie Huraganu jesteś już niemal od roku. Z którym z zawodników najlepiej współpracuje Ci się na boisku?

– Podziwiam wszystkich, szanujemy się nawzajem. Mam dużą zażyłość z „Valikiem", „Korytem", Milanem – lubimy wspólne żarty i dobrą zabawę.

■ Co uważasz za swoją największą piłkarską zaletę?

– Moim mocnym punktem jest gra w powietrzu, wykończenie akcji i siła fizyczna.

■ Jest coś, co najbardziej zaskoczyło Cię w Polsce? Również poza boiskiem.

– To świetne doświadczenie. Każdego dnia uczę się czegoś nowego, poznaję więcej kultury i języka polskiego, który, trzeba przyznać, jest bardzo trudny (śmiech – przyp. red.). Codzienne życie w klubie bardzo mi w tym pomaga. Najbardziej zaskoczył mnie poziom bezpieczeństwa w Polsce. Czuję się tu bardzo spokojnie i szczęśliwie, bo w Brazylii nie jest tak samo.

■ Wielu Brazylijczyków podkreśla silną wiarę w Boga. Jaką rolę odgrywa wiara w Twoim życiu i karierze piłkarskiej?

– Mam dużą wiarę w Boga, bo wierzę, że bez Niego nic nie znaczę. On jest moją inspiracją i ochroną. Bez Boga jestem nikim.

■ Tęsknisz za swoją rodziną w Brazylii? Kto jest Twoim największym oparciem, gdy jesteś tak daleko od domu?

– Bardzo za nimi tęsknię. Zawsze mnie wspierają i pomagają. Czuję się jednak bezpieczniej, gdy są przy mnie.

■ Nauczyłeś się już kilku prostych słów po polsku? Nie masz trudności w komunikacji z kolegami z drużyny?

– Tak, nauczyłem się kilku prostych słów, ale to bardzo trudne. Dla mnie to łamanie języka. Z czasem uczę się więcej. Mam trochę trudności z komunikacją, ale ostatecznie zawsze się jakoś rozumiemy.

■ Cele na przyszłość? Chciałbyś grać w wyższych ligach, masz może inne marzenia?

– Moim celem jest wejść na najwyższy poziom futbolu. Zagrać w reprezentacji Brazylii. To cel i ambicja każdego piłkarza.

Dionata Tonin, Huragan Międzyrzec

Czas nadziei, radości i pokoju

- Okres bożonarodzeniowy w Brazylii jest po to, aby łączyć rodzinę, przyjaciół i wszystkich, których kochamy. Boże Narodzenie to czas nadziei, radości, harmonii, jedności, pokoju. Większość rodzin zbiera się, aby urządzić uroczystości rodzinne.

Radość świąt i tęsknota za rodziną

Każde Boże Narodzenie, które Dionata spędza z rodziną, jest dla niego szczególne.

– Bycie z nimi w tym czasie jest dla mnie bardzo istotne – podkreśla. Tęsknota za bliskimi towarzyszy mu przez cały sezon w Polsce. – Bardzo za nimi tęsknię, oni są moją bazą, zawsze mnie wspierają i pomagają – dodaje.

Piłkarz zdradza, że każdy gol, który zdobywa na boisku, dedykuje rodzinie. – Czasami mój tata prosi, żebym jakoś specjalnie się cieszył po golu dla niego. Mój brat też o to prosi. A serduszko robię zawsze dla mamy! – opowiada Tonin.

Boże Narodzenie, czyli nadzieja i jedność

Zapytany o atmosferę świąteczną w Brazylii, Dionata mówi o radości, harmonii i pokoju.

– Boże Narodzenie to czas nadziei, radości, harmonii, jedności, pokoju. Większość rodzin zbiera się, aby urządzić uroczystości rodzinne – wyjaśnia.

Pomimo wielu różnic kulturowych i klimatycznych, jedno łączy Boże Narodzenie w Polsce i Brazylii – chęć bycia razem. Dionata Tonin, choć daleko od rodzinnego domu, pokazuje, jak ważne jest pielęgnowanie tradycji i wspólne spędzanie czasu. Dla niego święta to nie tylko grill i słońce, ale przede wszystkim miłość i jedność z najbliższymi.

rg

REG

eprasa.pl c46c6dd1f4

Witamy na świecie!

Blanka Szczygielska z tatą, Oszczepalin II, powiat łukowski

ur. 25 grudnia, g. 14:11, 3750 g, 58 cm
Rodzice: Paulina i Jakub (na zdj.)

Tymoteusz Łobejko z siostrą Aleksandrą (lat 7), Jabłoń, powiat parczewski

ur. 25 grudnia, g. 8:11, 3830 g, 56 cm
Rodzice: Marta i Łukasz

Franciszek Głaz z babcią Teresą, Włodawa

ur. 24 grudnia, g. 16:10, 2580 g, 53 cm
Rodzice: Magda i Paweł
Siostra: Marcelina (22 miesiące)

Kinga z gminy Lubartów
ur. 26 grudnia, g. 11:49, 4260 g, 57 cm

Michalina Flisiak, Kock, powiat lubartowski
ur. 22 grudnia, g. 1:52, 3620 g, 56 cm
Rodzice: Adriana i Przemysław

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Szogun, Henryk Liszka

Podusia, Piotr Skrobaczewski

Mamba, Anna Szlachta

Czarny, Maciej Szlendak, Dęblin

Rudy, Łukasz Okoński

Pusia, Monika Roczon, Malinówka

Pusia, Krzysztof Cz., Skowieszynek

Lilian Mbappe, Szymon Jezierski, Ławki

Melek i latek, Wiktoria Milewska, Kownatki

Delilah, Daniel, Justyna, Mikołaj i Artur Kochanowscy, Elbląg

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozzłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia. Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak

Największe i najtańsze karpie nasza Czytelniczka znalazła w Lublinie. Rekordziści ważyli nawet 5 kg! Zdj. Paulina P.

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM! ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

- przyjdź do redakcji
- wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
- wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)
- wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)

Na zdjecia czekamy do soboty do godz. 12.00

REG

eprasa.pl c46c6dd1f4

Z radzyńskich opowieści Josepha Schupacka (cz. III)

Ostatnie dziecko w radzyńskim getcie

Napisane w 1981 roku wspomnienia Josepha Schupacka noszą tytuł „Dead Years" - „Martwe lata". Są opowieścią urodzonego w 1922 roku uczestnika życia w przedwojennym Radzyniu oraz naocznego świadka zagłady społeczności żydowskiej. Zawierają mnóstwo cennych szczegółowych informacji, opowieści, nazwisk, miejsc i wydarzeń.

Kolejka do sklepu spółdzielczego. Zdjęcie wykonane w 1939 roku niedaleko kościoła św. Trójcy, na rogu Warszawskiej i Ostrowieckiej, znalezione na aukcji internetowej

Obdarzonemu dużą dozą przyrodzonego sprytu Schupackowi z racji na pracę w elektrowni, uznawanemu przez Niemców za niezbędnego do funkcjonowania miasta, długo udawało się przeżyć kolejne etapy likwidacji radzyńskiego getta i zmuszonej do przeżywania w nim społeczności. Widział wywózkę swojej rodziny, przeżył zabójstwo swojej siostry, był świadkiem śmierci przyjaciół i znajomych. Obserwował różne strategie przeżycia: ukrywanie się w mieście, próby przedostania się na wschód, znalezienie ukrycia gdzieś na wsi, dołączenie do jakiegoś leśnego oddziału. Praktycznie każdą z nich próbował wykorzystać w praktyce. Zanim jednak to się stało, dziewiętnastoletni młodzieniec stanął przed piekielnie trudnym zadaniem: musiał zaopiekować się małą dziewczynką...

Zagłada żydowskiego Radzynia

Późnym latem 1942 żydowska dzielnica została otoczona przez SS. Przybył szef gestapo Fischer, jak zwykle w towarzystwie swojego groźnego psa. Wszystkich Żydów zebrano pod przymusem w jednym miejscu. Członek Judenratu Grynblat, w przerażającej ciszy, zaczął odczytywać nazwiska. Wywołani mieli przejść na drugą stronę ulicy. *Było jak w modlitwie odmawianej w Jom Kippur: kto ma żyć, a kto umrze, tyle że odczytywał ją Grynblat w imieniu SS...* Szybko zorientowano się, że ci, których wyczytano, zostaną w mieście. Było ich około siedemdziesięciu. Sami niezbędni do ważnej pracy. Nie odczytano oczywiście imion ich bliskich. Tylko rodzinie Lichtensteina (szefowi Judenratu) i jego asystenta pozwolono zostać. *Moja matka, ojciec, szwagier, siostra i ich dzieci zostali na drugiej stronie. Siostra i szwagier do końca wierzyli zapewnieniom szefa firmy Overbeck, dla której pracowali, że z racji na swoją lojalną pracę zostaną uratowani.*

Pozostałych otoczyli Niemcy. Niemogących ustać i dzieci SS i policja zabijali na miejscu. Odmawiano ostatnie modlitwy.

Zostało siedemdziesięciu. I dziecko.

Dowódcą akcji był szef miejscowego SS Fritz Adolf Fischer. Po wojnie został pojmany i w 1949 stracony w Warszawie

Kiedy moja rodzina zobaczyła, że zostałem wybrany, żeby zostać, dali mojej siostrzenicy klucz do mieszkania i kazali jej zanieść go do mnie. To była ostatnia próba jej ocalenia. Z uśmiechem na ustach przeszła przez ulicę, niosąc kluczyk w rączce. Jakimś cudem nikt jej nie zatrzymał. Ukryłem ją między tymi, którzy mieli zostać. To ją ocaliło, przynajmniej na jakiś czas. (...) Ci, którzy pozostali, mogli rozejść się do domów. Całą resztę zapakowano do wagonów i wysłano do obozu zagłady w Treblince. Mi jeszcze raz udało się przeżyć, o ile można to nazwać życiem. Ten dzień był ostatnim dniem Żydów w Radzyniu. Koniec mojego świata.

Dorosła sześciolatka

I tak zostałem samotny, z sześcioletnią dziewczynką przy boku, „moim dzieckiem". (...) Nie wiem, skąd wziąłem siły, żeby pójść do domu. Wziąłem ostatniego członka swojej rodziny, moją kochaną Sarcię Süeßmann za rączkę i poszliśmy do mieszkania. Patrzyliśmy na siebie bez słowa. Ja miałem 19 lat, ona 6, ale to ona była w tej chwili bardziej dorosła. Do tej pory była słodkim, radosnym dzieckiem. Teraz zupełnie przestała się śmiać. Codziennie odprowadzała mnie do pracy. Czekała przy schodach wiodących do biura w czasie przerwy na posiłek i znowu odprowadzała mnie tak daleko, aż ginąłem jej z oczu. Wieczorem znowu czekała przy schodach, niezależnie od pogody. W domu też starała się być jak najbliżej mnie, nalegała, żeby móc ze mną spać, zasypiała wyłącznie przytulona z całej siły. Płakałem, ale nie chciałem, żeby o tym wiedziała. Straciła nie tylko umiejętność śmiechu, ale też przestała potrafić śpiewać. Mówiła spokojnie i rozsądnie, odpowiadała na wszystkie pytania prawidłowo, ale mówiła mało. Nigdy nie płakała, nie narzekała, nie dopytywała się, nie bawiła - po prostu stała się zupełnie inną dziewczynką.

Dziewczynka wiedziała wszystko

Doświadczyłem wielu rzeczy w czasie poprzednich dwóch lat, ale nic nie uderzyło we mnie tak mocno, jak wydarzenia tych dni, kiedy zostałem z moją Sarą. W jej oczkach było coś, co sprawiało, że mogłem tylko płakać, nie potrafiąc tego opisać.

Nie miałem pieniędzy ani niczego cennego. Zjedliśmy wszystko, co mieliśmy w domu. Nasze posiłki (jeśli można było je tak nazwać...) dzieliliśmy między sobą. Było tego tyle, co dla ptaszków, które karmią się, podając sobie okruszki z dzioba do dzioba. Każde z nas chciało dać drugiemu odrobinę więcej, żeby tamte mogło pożyć dłużej.

Sara przeniosła całą miłość z rodziców na mnie. Jej uczucie było niezwykłą mieszanką nagłej powagi i mocnej, dziecięcej miłości, która mnie zaskakiwała i była dla mnie wyzwaniem. Jak mogłem, starałem się wywiązać ze swojej roli i uczynić jej życie łatwiejszym. Używałem całej swojej energii, chcąc ją pocieszyć, niestety bezskutecznie. Na zewnątrz mogłem się śmiać, ale byłem wypełniony smutkiem. Zorientowałem się, że dziecko zna całą prawdę, rozumie, że jej rodzice zostali wywiezieni i zamordowani. Słuchała z obojętnością, kiedy jej mówiłem, że rodzice pojechali w daleką podróż i pewnie niedługo wrócą. Sarcia wiedziała lepiej. W jej twarzy można było czytać jak w otwartej książce. Wiedziała, że wszyscy, także ona, niedługo zostaniemy wywiezieni do Treblinki. Ale nie wierzyła, że spotka tam mamę i tatę.

Wojna Niemiec przeciwko Sarze

Przeżyła tylko krótko, moja dziecinka, tylko kilka lat, jak niemal wszystkie żydowskie dzieci w tym okresie historii. Jej tragedia była odbiciem cierpień ich wszystkich. Kiedy widzę obrazek tłumu, który zapytany przez ministra nazistowskiej propagandy, czy chcą totalnej wojny, odkrzykuje chóralnie: Taaaak! Widzę też Sarę, przeciwko której ta cała totalna wojna była prowadzona.

Temu wyjątkowemu, niemającemu precedensu w dziejach ludzkości Holocaustowi Dzieci, nie towarzyszy żaden dziecięcy głosik, nie podnosi się żaden paluszek, nie ma nikogo, kto mógłby złożyć świadectwo. Anna Frank (dziewczyna z Frankfurtu, której rodzina uciekła przed nazistami do Amstedamu, która zostawiła po sobie pamiętnik, wywieziona do Bergen-Belsen i tam zmarła na tyfus - przyp. ZS) *jest tutaj wyjątkiem. Dzieci bywają ofiarami, ale rzadko świadkami. Także dlatego, że przeważnie wszystkie zostały zabite. Widziałem cierpiące kobiety, słyszałem płaczących mężczyzn i widziałem najstraszliwszą agonię: śmierć dzieci. Jest to boleść, która nigdy nie może być zapomniana.*

Szczęśliwie dla nas obojga, niedługo dotarła do nas siostra mojej szwagierki. Udało jej się ukryć w schowku podczas Wielkiej Akcji i na jakiś czas odroczyć swój tragiczny los. Zabrała swoją siostrzenicę i zaopiekowała się nią lepiej, niż potrafiłby młody chłopak. Byłem jej za to bardzo wdzięczny.

Oczywiście ta historia nie ma happy endu. Los Sary został tylko odroczony. Potem już nie było żydowskich dziewczynek w Radzyniu.

Zbigniew Smółko

Zdjęcia odkrytych na dziedzińcu dawnego budynku gestapo macew. Niemcy przewieźli je z miejscowego cmentarza i użyli do utwardzenia dziedzińca. Przypadkowo, w ostatniej chwili przed wywiezieniem jako destrukt budowlany, zostały odkryte w czerwcu 2022 roku. Część z nich została wystawiona w formie pomnika-lapidarium na dawnym kirkucie na ulicy Lubelskiej

Żydów z Radzynia przesiedlono w pierwszym etapie do getta w Międzyrzecu, skąd pociągami wywieziono ich do obozów zagłady

Latem 1942 roku z liczącej ok. 5 tysięcy osób społeczności radzyńskich Żydów zostało tylko ok. 70 osób, które hitlerowcy uznali za absolutnie niezbędne do funkcjonowania miasta, np. pracowników elektrowni

REG

eprasa.pl c46c6dd1f4

Książę Adam Kazimierz go lubił, Marynka się podkochiwała, Izabela postawiła mu pomnik (cz. II)

Jak książę Józef zasłużył na miłość w Puławach

Cała dolna kondygnacja Świątyni Sybilli w Puławach pomyślana została jako upamiętnienie księcia Józefa Poniatowskiego. Napis na umieszczonym centralnie obelisku głosi: „Hic meruit tumulum medio sibi tollere templo" - ten zasłużył, by mu wznieść grobowiec w środku świątyni. Mało kto pamięta, że najdłuższy pobyt księcia Pepi zaczął się od rozkazu... aresztowania pana domu!

Później, w roku 1809, pisano jako o pięknym. Wprawdzie Księstwo Warszawskie było tylko namiastką państwa polskiego, ale po upadku dwóch ostatnich, świeżo pamiętanych zaborów i ono było poczytywane za własne. Administracja formowana była w sposób wysoce autonomiczny - Cesarz, jeśli tylko otrzymywał to, czego oczekiwał w dziedzinie militarnej, nie był specjalnie natarczywy. W dziedzinie militarnej zaś, po raz pierwszy od dziesięcioleci, widziano polskie oddziały bijące się samodzielnie, na własny rachunek, bez wsparcia jakichkolwiek obcych. I były to oddziały zwycięskie. O radości z widoku smukłych jak panny młodych oficerów wracających z tułaczek czytać można choćby u Mickiewicza.

Najpiękniejsza wojna

Kampania 1809 roku jest może najbardziej poetycznym epizodem rycerskości i bohaterstwa polskiego z całych dziejów porozbiorowych i czeka tylko na artystę, co piórem lub pendzlem oddałby postać tego wodza otoczonego kwiatem młodzieży wielkich domów jak Potoccy Włodzimierz, Artur i Alfred, Konstanty Czartoryski, Eustachy Sanguszko i doborem osiwiałych w polu jenerałów jak Dąbrowski, Sokolnicki, Fiszer i inni. Od chwili gdy książę Józef przez nieoględność czy manewr, ustąpił z Warszawy przed armią arcyksięcia Ferdynanda, aby niebawem znów ją odzyskać jakiż to szereg czynów waleczności: Raszyn, Kock, wzięcie Sandomierza, oblężenie Zamościa, bitwa pod Jarosławiem, zdobycie Lwowa. oswobodzenie Galicyi wschodniej, zapędy aż po granice Bukowiny, a gdy tu czasem kilku ułanów wypędza całe pułki, nagły zwrót aż do Torunia, wzięcie Częstochowy i pośpiech w zajęciu Krakowa. Wszystko to się działo z niesłychaną fantazyą, zapałem, obrotnością i pośpiechem - pisze Ludwik Dębicki.

Nadworny panegirysta Czartoryskich ma jednak z opisem tej sytuacji pewien problem. *Cóż tymczasem działo się w Puławach? Jakie zajął stanowisko książę jenerał, przeciwnik. Napoleona, dawny i zażyły przyjaciel domu Habsburgów, a zarazem wuj księcia Józefa i gorącego serca Polak?*

Adam Kazimierz Czartoryski uważany był powszechnie za najbardziej światłego, najlepiej wyedukowanego, najuprzejmiejszego z polskich magnatów. Czartoryscy byli wewnętrznie podzieleni w sprawie stosunku do Napoleona. Nestor rodu starał się trzymać z boku, jego syn Adam Jerzy sympatyzował z Rosjanami, cała reszta rodu zaangażowała się po stronie Cesarza

Ojciec z Austriakami, syn z Rosjanami, wszyscy inni z Napoleonem

Książę Adam Kazimierz stanął rzeczywiście między młotem a kowadłem. Po zaborach część jego włości znalazła się w zaborze austriackim. Sam zresztą był od 1802 dowódcą jednego z pułków austriackiej piechoty, a od 1805 nosił tytuł feldmarszałka. W 1808 roku otrzymał Order Złotego Runa. Przyjęcie stopnia wojskowego w monarchii zaborczej nie oznaczało przy tym oczywiście jakiegokolwiek uchybienia obowiązkom patriotycznym - niemal wszyscy nadający się do czegokolwiek arystokraci polscy w tym czasie podjęli służbę bądź urzędy w państwach zaborczych. Już trzeci z kolei cesarz darzył go względami i osobistą sympatią... Zaraz po wybuchu wojny Austriacy piszą do niego listy, żeby zaczynał organizować wśród szlachty w Galicji oddziały walczące po stronie Habsburgów - książę oczywiście wymawia się chorobą i nie ruszy w tej sprawie ani żadnej innej podobnej palcem... Cesarz w gruncie rzeczy nie ma o to pretensji i dalej będzie obsypywał go dostojeństwami. W czynione w kierunku Polaków przez Habsburgów gesty życzliwości w tym momencie wierzą tylko mieszkający w Warszawie Niemcy i co mniej rezolutni Żydzi.

Kolejnym problemem była relacja księcia Adama Jerzego z carem Aleksandrem. Młody Polak był nie tylko osobistym przyjacielem Imperatora, ale też jego ministrem spraw zagranicznych. Wizyta cara w Puławach w 1805 roku była miło wspominana, mimo że w sensie politycznym okazała się kompletnym fiaskiem. (pisaliśmy o tym w numerach 33, 34, 35 z 2022 roku, zachęcamy do korzystania z archiwum internetowego). W czasie wojny 1809 roku Rosjanie pozostawali teoretycznie neutralni, ale realnie dbali, by polskie zwycięstwa nie przyniosły ani wielkich, ani trwałych owoców.

Z drugiej strony niemal wszyscy dowódcy w rzeczonej wojnie, choćby wymienieni wyżej, byli w Puławach częstymi gośćmi albo przyjaciółmi książęcej pary i ich dzieci. Księżniczka Zofia Zamoyska wraz z mężem jasno zadeklarowała się po stronie francuskiej. Drugi syn Konstanty, dzielny oficer, cały czas spędza w koszarach i pisze do ojca listy pełne zapału i zachwytu nad Napoleonem.

Aresztowany we własnym domu

Więc co ma zrobić w tej sytuacji książę Józef ze swoim wujkiem księciem feldmarszałkiem? Otóż wysyła oddział kawalerii pod dowództwem pułkownika Szumlańskiego, żeby aresztował Adama Kazimierza w jego domu. Rzecz cała odbywa się w zupełnie salonowej atmosferze. *Oddał mu szpadę staruszek -opowiada Leon Dembowski (...) - śmiejąc się i mówiąc: „czym się spodziewał, wykupując cię z tureckich więzów, że ty mnie do niewoli brać będziesz". Słodką zaiste była ta niewola, jakiej się dobrowolnie poddał ks. jenerał, a w liście naczelnego wodza, który ją zwiastował, czuć gorące przywiązanie siostrzeńca i cześć młodego wojownika dla patryarchy rodu i tak zasłużonego w kraju męża* - opisuje Dębicki. Rzeczywiście bowiem większej przysługi niż takie „uwięzienie" zrobić Czartoryskim nie mógł.

cdn.

Zbigniew Smółko

Łukowski Złoty Niedźwiedź dla Krzysztofa Czubaszka

Krzysztof Czubaszek, w czasie zorganizowanej przez Urząd Miasta Łuków przedświątecznej gali został uhonorowany statuetką Złotego Niedźwiedzia za wieloletnią pracę na rzecz przywracania pamięci o łukowskiej społeczności żydowskiej. Gratulujemy!

Po wielu latach działalność i publikacje Krzysztofa Czubaszka zostały docenione także i przez władze Łukowa

Doktor Czubaszek od wielu lat jest przyjacielem naszej redakcji, a zwłaszcza rubryki historycznej. Często gości na jej łamach, jest autorem i inspiratorem artykułów dotyczących dziejów społeczności żydowskiej Łukowa i okolic oraz innych wątków historii lokalnej, inicjatorem upamiętnień oraz wydarzeń naukowych, kulturalnych i społecznych. Nagrodę wręczyli burmistrz Piotr Płudowski i jego zastępca Mateusz Popławski. - Decyzja burmistrza o przyznaniu statuetki jest także oznaką zmiany nastawienia władz miasta do mojej pracy. Poprzedni burmistrz rzucał mi kłody pod nogi i oskarżał mnie publicznie, że chcę wszystko w tym mieście oddać Żydom. Obecny natomiast, od momentu, w którym stanął na czele miasta, wspiera moje projekty, jest otwarty na różne inicjatywy, bierze udział w uroczystościach upamiętniających miejscową społeczność żydowską - podkreśla w internetowym spisie dr Czubaszek.

Zbigniew Smółko

REG

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Nieproszeni goście w Kocku

Fot. zdjęcie z portalu fotopolska.eu

Pałac księżnej Anny Jabłonowskiej w Kocku w czasie II wojny światowej. Przed budynkiem niemieccy żołnierze trudnej do rozpoznania formacji.
Pałac, w miejscu dawnej rezydencji Firlejów, zbudowany został po 1779 roku według projektu jednego z najlepszych architektów epoki Szymona Zuga. Był jedną z dwóch, oprócz Siemiatycz, ulubionych rezydencji księżnej. Po 1825 r. przebudowany przez Marconiego w kierunku klasycystycznym, co wiązało się z pewnym uproszczeniem bryły. Ostatnimi przedwojennymi właścicielami była rodzina Żółtowskich. 6 października na dziedzińcu generał Stanisław Kleeberg składał akt kapitulacji przed generałem Anzelmem von Wietersheimem. Po wojnie mieściła się tu szkoła, dom kultury oraz - funkcjonujący obecnie - dom opieki.

eprasa.pl c46c6dd1f4

Lukow24.pl

Świąteczna twórczość słuchaczek ŁUTW

Z rąk seniorek powstały piękne kompozycje

Fot.ŁOK

Słuchaczki Łukowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku wzięły udział w warsztatach ozdób bożonarodzeniowych, które odbyły się 16 grudnia. Panie pracowały pod kierunkiem instruktorki Eweliny Szałkiewicz, tworząc pomysłowe kompozycje z gałązek, bombek i szyszek. - Stroiki, które powstały, będą piękną ozdobą drzwi oraz świątecznych stołów. To wspaniała okazja do rozwijania twórczości – mówi Tomasz Kanadys, instruktor ŁOK.

an

Fot.ŁOK

Panie pracowały pod kierunkiem instruktor Eweliny Szałkiewicz

Zakończono przebudowę dróg w gminie Stanin

Fot.Gmina Stanin

Całkowita wartość przedsięwzięcia wyniosła 1 948 954,84 zł

Gmina zakończyła realizację zadania dotyczącą przebudowy dróg w miejscowościach Stara Wróblina oraz Stara Gąska.

Projekt został dofinansowany ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w województwie lubelskim. Całkowita wartość przedsięwzięcia wyniosła 1 948 954,84 zł, z czego dofinansowanie z Funduszu to 974 477,42 zł. W ramach realizacji zadania wykonano przebudowę odcinka drogi o łącznej długości 2675 metrów.

Dzięki inwestycji poprawiły się parametry techniczne drogi, w tym jej nośność, a także uregulowane zostały elementy drogi, takie jak pobocza i jezdnia.

Parametry techniczne drogi: szerokość jezdni: 5,50 m, bitumiczna nawierzchnia, dwa pasy ruchu, obustronne pobocze utwardzone kruszywem łamanym o szerokości 0,75 m, odwodnienie powierzchniowe oraz nowe oznakowanie pionowe.

an

Druhowie z Charlejowa sprzedali swojego Lublina

GMINA WOLA MYSŁOWSKA: Druhowie z OSP Charlejów poinformowali w mediach społecznościowych, że 19 grudnia pożegnali się z pierwszym autem w ich jednostce - Daewoo Lublin 3, który służył im 21 lat.

Daewoo Lublin 3, który służył 21 lat OSP Charlejów pojechał do OSP Kłobia (fot. OSP Charlejów)

- Od dnia dzisiejszego będzie pełnił swoją wartę w OSP Kłobia w województwie kujawsko-pomorskim, w powiecie włocławskim. Oczywiście życzymy, żeby spełniał swoją funkcję w 100 procentach tak, jak to robił u nas – relacjonują druhowie.

Sprzedaż samochodu spowodowana była planami rozwojowymi OSP Charlejów.

mo

Wyremontowano drogi w Zastawiu i Wólce Zastawskiej

Fot.Gmina Stanin

Całkowita wartość zadania wyniosła 641 801,58 zł

Gmina Stanin zakończyła remont dróg gminnych.

Inwestycja została dofinansowana ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w województwie lubelskim na 2024 rok. Kwota dofinansowania wyniosła 385 080,94 zł, a całkowita wartość zadania to 641 801,58 zł. Remont obejmował przebudowę odcinka o długości 1095 metrów. W ramach prac poprawiono parametry techniczne drogi, w tym jej nośność oraz uregulowane zostały pobocza i jezdnia. Szerokość jezdni wynosi 5,00 m, nawierzchnia jest bitumiczna, a droga posiada dwa pasy ruchu. Wykonano obustronne pobocze gruntowe o szerokości 0,75 m oraz wymieniono oznakowanie pionowe i poziome. Dzięki inwestycji poprawiła się jakość i bezpieczeństwo ruchu drogowego w tej części gminy.

an

LUK

Gmina kontroluje, czy w deklaracjach śmieciowych zgłoszono tyle samo osób, ile faktycznie mieszka w gospodarstwie domowym

GMINA WOLA MYSŁOWSKA: Wójt gminy Kinga Szerszeń poinformowała, że wzrosła liczba przypadków nieterminowych wpłat za odpady oraz wzrosła kwota zaległości z tego tytułu. Dlatego rozpoczęły się kolejne kontrole u mieszkańców, które dotyczą zgodności złożonych deklaracji z faktyczną liczbą osób zamieszkujących gospodarstwo.

W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości właściciel nieruchomości zostanie wezwany do złożenia wyjaśnień w sprawie.

Każdy właściciel nieruchomości, na której powstają odpady komunalne, ma obowiązek złożenia deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Gmina przypomina, że w przypadku nieterminowych wpłat naliczane są odsetki karne, a brak uregulowania należności powoduje skierowanie sprawy do postępowania egzekucyjnego przez Urząd Skarbowy i obciążenie dodatkowymi kosztami.

Właściciel nieruchomości ma obowiązek złożyć deklarację lub deklaracje zmieniającą bez odrębnego wezwania! Niedopełnienie tych obowiązków stanowi wykroczenie, za które może być nałożony mandat do 500 złotych lub grzywna do 5000 zł, jeżeli zostanie skierowany wniosek o ukaranie do Sądu!

W gminie Wola Mysłowska opłatę za gospodarowanie odpadami uiszcza się miesięcznie do ostatniego dnia każdego miesiąca; kwartalnie do: 15 marca, 15 kwietnia, 15 września i 15 listopada; w przypadku opłaty za nieruchomość letniskową z góry za cały rok w terminie do 15 maja.

mo

eprasa.pl c46c6dd1f4

W gminie Trzebieszów świętowali Złote i Diamentowe Gody

Fot.Gmina Trzebieszów

Uroczystość odbyła się 19 grudnia

Fot.Gmina Trzebieszów

Jubilatom umiliły czas występy dzieci ze szkoły podstawowej w Szaniawach-Matysach

W Gminnym Ośrodku Kultury w Trzebieszowie odbyły się uroczyste obchody 50- oraz 60-lecia pożycia małżeńskiego.

Uroczystość odbyła się 19 grudnia. W tym dniu złote gody obchodziło 16 par, wśród których znaleźli się: Janina i Józef Celińscy, Stanisława i Henryk Celińscy, Wanda i Jerzy Godlewscy, Jadwiga i Antoni Goławscy, Bożena i Zygmunt Grochowscy, Elżbieta i Romuald Grochowscy, Grażyna i Henryk Grzeszczak, Jadwiga i Zygmunt Krasuscy, Bożena i Adam Król, Danuta i Stefan Kurowscy, Barbara i Krzysztof Makosz, Halina i Józef Niewęgłowscy, Zenobia i Piotr Nurzyńscy, Janina i Tadeusz Smarżewscy, Wiesława i Jan Stefaniakowie, Anastazja i Franciszek Tchórzewscy.

Z kolei diamentowe gody świętowali: Wiesława i Czesław Szczygielscy oraz Teresa i Jan Jasińscy.

Fot.Gmina Trzebieszów

18 par z gminy Trzebieszów świętowało swój zaszczytny jubileusz

Jubilaci zostali odznaczeni medalami za długoletnie pożycie małżeńskie nadanymi przez Prezydenta RP. Małżonkowie otrzymali również dyplomy, legitymacje, kwiaty i upominki. Część artystyczną przygotowały dzieci ze szkoły podstawowej w Szaniawach-Matysach.

an

Pasterka w klasztorze w Woli Gułowskiej

Do klasztoru w Woli Gułowskiej ściągają tłumy. Jedną z takich okazji jest pasterka.

Janusz Kryczka

Pasterka w Woli Gułowskiej

Pasterka w Woli Gułowskiej

LUK

Nowe ulice w Łukowie już gotowe!

Fot.UM Łuków

Przedsięwzięcie kosztowało ponad 5 milionów

Urząd Miasta w Łukowie zrealizował inwestycję drogową, budując od podstaw nowe ulice.

Przedsięwzięcie kosztowało ponad 5 milionów złotych i zostało współfinansowane z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Dzięki temu wsparciu mieszkańcy zyskali nowoczesną infrastrukturę oraz komfortowy dojazd do swoich nieruchomości. Budowa ulic Ryszarda Stankiewicza i Barbary Łukasiewicz obejmowała m.in. wykonanie nowej nawierzchni, budowę chodników, systemu odwodnienia oraz instalacji oświetlenia ulicznego.

- Za nami odbiór końcowy tego zadania. Realizację projektu przeprowadził wykonawca, który odpowiadał również za odbiór końcowy inwestycji. W jego przebiegu udział wzięli także przedstawiciele miejskich radnych – informuje urząd.

an

eprasa.pl c46c6dd1f4

Sylwester u sportowców

Gdzie spędzają tę magiczną noc? Jakie mają postanowienia? Czy są zwolennikami fajerwerków? Zapraszamy do lektury.

Paweł Głowacki, trenerem Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin

Sylwester w Japonii to byłoby to

Jaki będzie nadchodzący rok?
- Dla mnie wyjątkowy. To już ćwierć wieku działalności mojego klubu i wiele wyzwań przy organizacji jubileuszu Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin oraz 10-lecie mojego prowadzenia do organizacji dwóch dużych turniejów karate, które odbędą się w Łukowie.

Jakie masz postanowienie noworoczne?
- Doskonalenie swojego warsztatu nie tylko w Polsce, ale też w Japonii.

Sylwester...
- Nigdzie się nie wybieramy. Tę noc spędzimy w domu razem z dziećmi.

Niezapomniany sylwester?
- To chyba z czasów młodości (śmiech - przyp. red.). Uwielbiam wyjazdy i przypomina mi się Sylwester na Mazurach z przyjaciółmi. No i jeszcze ten w Zakopanem. Działo się (śmiech - przyp. red.).

Jesteś zwolennikiem czy przeciwnikiem fajerwerków?
- Fajerwerki o północy tak, aczkolwiek szkoda mi zwierząt, które w tym czasie mocno przeżywają te wystrzały.

O której zazwyczaj kończysz zabawę sylwestrową?
- Zabawę sylwestrową zazwyczaj kończę wcześnie rano.

Sylwester Marzeń...
- Chciałbym spędzić sylwestra w Japonii albo innym odległym kraju.

Co przyniosła gwiazdka na święta?
- Święta to czas rodzinny i dbam o to, aby w natłoku zajęć zawsze być blisko z rodziną. Uwielbiam ten spokój, radość, szczególnie dzieci, które rozpakowują prezenty oraz moc kolęd śpiewanych przy stole z najbliższymi.

Marcin Dzido, grający prezes Sokoła Adamów

Gwiazdka się postarała. Mam koszulkę Realu Madryt

Jaki będzie nadchodzący rok?
- Mam nadzieję, że przyszły rok będzie trochę lepszy od bieżącego.

Jakie masz postanowienie noworoczne?
- Nie jestem zwolennikiem takich postanowień noworocznych, ale jeśli już miałbym coś sobie postawić to na pewno chciałbym wrócić do optymalnej formy piłkarskiej. Po kontuzji nie jest to takie proste.

Sylwester...
- Jak na razie nie mam planów na tę magiczną noc. Zapewne wszystko wyjdzie na tak zwanym „spontanie". Takie imprezy są chyba najlepsze.

Niezapomniany sylwester?
- Jeszcze chyba na takim sylwestrze nie byłem, który bym jakoś specjalnie wspominał, aczkolwiek poprzednie też były fajne i miło wracam wspomnieniami.

Jesteś zwolennikiem czy przeciwnikiem fajerwerków?
- Jeśli chodzi o tę kwestię, to jestem neutralny. Wiem, że przez fajerwerki cierpią zwierzęta i tego nie popieram, ale tak naprawdę Sylwester jest raz w roku. Sam kiedyś za dzieciaka odpalałem fajerwerki i nie mogłem się doczekać tej godziny.

O której zazwyczaj kończysz zabawę sylwestrową?
- Jeśli impreza to wiadomo, że do białego rana, a jeśli jest to zwykła domówka to koło drugiej, może trzeciej.

Sylwester Marzeń...
- Na pewno byłby to jakiś ciepły kraj i w gronie najbliższych. Co do konkretnego miejsca to nie mam wybranego. Myślę, że najważniejsze jest towarzystwo, a miejsce nie jest aż tak istotne.

Co przyniosła gwiazdka na święta?
- Jeśli chodzi o gwiazdkę to postarała się i przyniosła mi koszuleczkę ulubionej drużyny Realu Madryt. Chyba, że gwiazdka spadła nie w tym miejscu i koszulka nie była dla mnie (śmiech - przyp. red.).

Sławomir Kozłowski, trener Kujawiaka Stanin

Zrobiłem to niespecjalnie. Żona się obraziła

Jaki będzie nadchodzący rok?
- Wierzę, że bardzo dobry.

Jakie masz postanowienie noworoczne?
- Wstawać rano. Chcę wyeliminować słodycze.

Sylwester...
- W domu z rodziną, a do tego sąsiedzi.

Niezapomniany sylwester?
- Oj był taki. Kiedyś niechcący trafiłem korkiem od szampana najładniejszą kobietę na sali. Zrobiłem to przypadkowo, ale żonie nie dało się tego przetłumaczyć. Obraziła się, będąc przekonana, że to specjalnie.

Jesteś zwolennikiem czy przeciwnikiem fajerwerków?
- Dla mnie fajerwerki mogą nie istnieć. Kiedyś mój pies owczarek kaukaski zszedł po Sylwestrze.

O której zazwyczaj kończysz zabawę sylwestrową?
- Niedługo po północy. Druga, trzecia godzina nowego roku.

Sylwester Marzeń...
- Schronisko Murowaniec z żoną i znajomymi.

Co przyniosła gwiazdka na święta?
- Sprzedałem auto, więc przybyło trochę kasy.

mp

Cezary Miszta robi furorę w Portugalii!

W styczniu 2024 roku Cezary Miszta wyjechał do Portugalii, szukając większych możliwości do gry. Wychowanek AMPlusa Łuków i były zawodnik Orląt Łuków szybko zwrócił na siebie uwagę.

Portal „ZeroZero.pt" uznał Cezarego za jedno z największych odkryć rundy jesiennej. Miszta znalazł się na drugiej pozycji, ustępując jedynie hiszpańskiemu napastnikowi Samu Omorodionowi

Po zaledwie kilku miesiącach, bramkarz podpisał stały kontrakt z Rio Ave, obowiązujący do czerwca 2027 roku. Portugalczycy postanowili wykupić Misztę za milion euro. Początek sezonu spędził jako rezerwowy, ale pod koniec października zajął miejsce w podstawowej jedenastce. Czekał na swoją szansę, a gdy ta przyszła, nie zawiódł, prezentując wysoki poziom gry.

Jego występy zostały docenione przez portal „ZeroZero.pt", który uznał go za jedno z największych odkryć rundy jesiennej. Miszta znalazł się na drugiej pozycji, ustępując jedynie hiszpańskiemu napastnikowi Samu Omorodionowi.

„Stał się regularnym podstawowym zawodnikiem, co nie było łatwym osiągnięciem, zważywszy na konkurencję ze strony Jhonatana – doświadczonego brazylijskiego bramkarza, który ma za sobą wiele lat w Moreirense, Vitoria SC i Rio Ave. Jednak teraz to Miszta jest pierwszym wyborem w bramce w Vila do Conde!" – brzmi uzasadnienie na stronie.

Do tej pory Miszta zagrał w ośmiu meczach Rio Ave, zachowując jedno czyste konto. Warto dodać, że od transferu z Legii Warszawa jego wartość wzrosła o 600 tysięcy euro, osiągając obecnie wartość miliona euro.

Po 15 kolejkach Rio Ave zajmuje 11. miejsce w lidze portugalskiej, mając tylko 4 punkty przewagi nad strefą spadkową. Klub Miszty będzie musiał poprawić swoje wyniki, aby uniknąć spadku z najwyższej klasy rozgrywkowej w drugiej części sezonu.

mp

Nowy trener w Agrotexie. Znacie go!

Zespół z Milanowa plasuje się na czwartym miejscu w Klasie Okręgowej.

Ekipa Agrotexu „wykręciła" znakomity wynik w pierwszej części sezonu. Ku zdziwieniu wszystkich, z pracy z seniorami zrezygnował Daniel Syta. Władze klubu szukały następcy. W piątek został oficjalnie ogłoszony jako nowy szkoleniowiec AC Milanu.

Nowym trenerem został Piotr Zmorzyński. 30-latek od tego sezonu jest zawodnikiem Chełmianki Chełm. Przez lata grał w Orlętach Radzyń Podlaski. Posmakował także gry w wyższych klasach rozgrywkowych w: Wiśle Puławy, Stali Stalowa Wola, Hutniku Kraków, Arce Gdynia, KKS-ie Kalisz.

Popularny „Bulwa" oprócz pracy z seniorami nadal będzie odpowiadał za szkolenie talentów w najmłodszej drużynie Agrotexu, czyli graczy urodzonych w 2017 roku i młodszych.

Nowym trenerem Agrotexu Milanów został Piotr Zmorzyński (z prawej). Na zdjęciu w towarzystwie prezesa Aleksandra Szczurowskiego

- Powiem szczerze, że nie spodziewałem się, że otrzymam propozycję poprowadzenia seniorów. Telefon prezesa Aleksandra Szczurowskiego wywołał uśmiech na mojej twarzy. Dla mnie to duże wyróżnienie i fajne wyzwanie. Cieszę się, że pracę z dorosłymi zawodnikami zacznę w miejscowości, z której pochodzę - mówi Piotr Zmorzyński.

mp

BIA

eprasa.pl c46c6dd1f4

Dachowanie BMW na trasie Gręzówka - Biardy

27 grudnia o godzinie 4.50 służby ratownicze zostały wezwane do zdarzenia drogowego na drodze gminnej pomiędzy Gręzówką a Biardami.

Fot.OSP Gręzówka

Kierowca BMW nie dostosował prędkości do panujących warunków na drodze i dachował

Doszło tam do dachowania samochodu osobowego. Na miejsce skierowano jeden zastęp z jednostki OSP KSRG Gręzówka oraz funkcjonariuszy policji. Strażacy zabezpieczyli miejsce i przywrócili bezpieczeństwo na drodze. Jak poinformował rzecznik policji w Łukowie asp. szt. Marcin Józwik - 27-letni kierowca z gminy Łuków, prowadząc BMW, nie dostosował prędkości do warunków drogowych, co doprowadziło do poślizgu, zjazdu z jezdni i dachowania pojazdu. Mężczyzna był trzeźwy i szczęśliwie nie odniósł żadnych obrażeń mimo groźnego zdarzenia.

an

Przed świętami złapani z narkotykami. Młodym ludziom grozi odsiadka

Za posiadanie narkotyków grozi im kara do trzech lat pozbawienia wolności.

19 grudnia był pechowym dniem dla mieszkańca Łukowa i mieszkanki Stoczka Łukowskiego.

Jednego mężczyznę policjanci zatrzymali w Łukowie na osiedlu Klimeckiego. W trakcie przeszukania okazało się, że miał przy sobie mefedron. To 26-letni łukowianin.

Kobieta natomiast została zatrzymana po tym, jak w jej domu znaleziono ukryty mefedron. 25-latka mieszka w gminie Stoczek Łukowski.

Ewa Jaszczak

Wypadek na ul. Szkolnej w Gręzówce

Do zdarzenia doszło 27 grudnia we wczesnych godzinach rannych.

Fot.OSP Gręzówka

18-latek podczas prowadzenia pojazdu był trzeźwy, jednak za brawurową jazdę został ukarany mandatem i punktami karnymi

O godzinie 3.41 strażacy z jednostki OSP KSRG Gręzówka oraz funkcjonariusze policji zostali wezwani na ulicę Szkolną w Gręzówce, gdzie doszło do wypadku drogowego.

Jak przekazał rzecznik prasowy policji w Łukowie, asp. szt. Marcin Józwik, 18-letni kierowca audi nie dostosował prędkości do trudnych warunków drogowych. W wyniku tego samochód uderzył w ogrodzenie jednej z posesji oraz w przydrożny słup. Kierowca i pasażerowie wyszli z tego zdarzenia bez obrażeń. 18-latek podczas prowadzenia pojazdu był trzeźwy, jednak za brawurową jazdę został ukarany mandatem i punktami karnymi.

an

Alicja Dzido ma wielki talent! Wygrała

Alicja Dzido wygrała konkurs skoku w dal wynikiem 4,65 m

W przedświąteczny weekend znakomity start zaliczyła Alicja Dzido.

Uczennica szóstej klasy Szkoły Podstawowej w Adamowie wzięła udział w Ogólnopolskim Halowym Mitingu Lekkoatletycznym, który zgromadził najlepszych młodych zawodników z całej Polski.

Alicja stanęła na najwyższym stopniu podium w konkurencji skoku w dal, zdobywając złoto po emocjonującej rywalizacji. Jej wynik - 4,65 m zapewnił jej zwycięstwo, a różnica między pierwszym a drugim miejscem była minimalna. Na podium znalazły się również zawodniczki, które uzyskały wyniki 4,64 m (II miejsce) i 4,60 m (III miejsce), co tylko podkreśla, jak zacięta była walka o czołowe lokaty.

mp

Ekipa Wereszczyńskiego z super doświadczeniami

Zespół Orląt Łuków ma za sobą kolejne mecze w Lidze pod Balonem w Warszawie.

Orlęta Łuków reprezentowali: Kacper Ognik, Pola Wierzchowska, Alex Cattelan, Franciszek Mazur, Przemysław Deleżuch, Aleksander Karpiński, Aleksander Kobojek, Konrad Mazurek, Igor Burdach, Franciszek Maciak, Wojciech Wardak, Jakub Goławski, Antoni Celiński, Piotr Markowski, Arkadiusz Krzęcio, Alan Osiński. Trener: Przemysław Wereszczyński

Ekipa Przemysława Wereszczyńskiego rozegrała trzy spotkania. Zespół z rocznika 2013 zanotował dwa zwycięstwa. Łukowanie pokonali 4:1 Progres Warszawa oraz 3:2 Szkołę Brytyjską. Ponadto zremisowali 2:2 z FFK Warszawa oraz ulegli 0:1 KS-owi Raszyn.

LUK

- Zakończyliśmy pierwszy etap z trzema zwycięstwami, remisem i porażką na koncie. Dopiero po kolejce w pierwszym weekend stycznia poznamy ostateczną tabelę, ale już dzisiaj wiemy, że będziemy w czołówce. Mamy nadzieję, że skończymy na podium. Przed nami kolejne spotkania, ale to za kilkanaście dni - mówi Przemysław Wereszczyński.

Szkoleniowiec Orląt jest zadowolony z postawy zespołu. - Kontynuujemy granie na dużym boisku. W Warszawie są świetne warunki, by rywalizować w pełnych składach nie tylko wiosną i jesienią, ale również zimą. Jako trener jestem zadowolony z postawy mojej ekipy. Mamy możliwość rywalizowania z silnymi drużynami z województwa mazowieckiego. Oby tak dalej - dodaje.

mp

eprasa.pl c46c6dd1f4

Pod siatką „O Czapkę Mikołaja”

W Wojcieszkowie odbył się wyjątkowy Mikołajkowy Turniej Minisiatkówki „O Czapkę Mikołaja”, który wprowadził uczestników w świąteczny nastrój. Organizatorem wydarzenia był klub Dragon Wojcieszków, a w rywalizacji wzięło udział 80 młodych zawodniczek reprezentujących pięć drużyn: Volleyball Team Pilawa, SP Łuków, Olimpia Jabłoń, Snajper Sośninka oraz gospodarze – Dragon Wojcieszków.

Pamiątkowe zdjęcie uczestniczek rywalizacji

W turnieju wystartowało aż 30 zawodniczek z klubu Dragon, które spisały się na medal, zdobywając cztery „czapki Mikołaja”. Zawody przebiegały w trzech kategoriach: single, trójki oraz czwórki, a emocji nie brakowało.

W kategorii single zwyciężyła Ala Paziewska z drużyny Snajper Sośninka. Drugie miejsce zajęła Lena Piszcz z Dragon Wojcieszków, a trzecie – Marysia Paziewska, również z Sośninki. Warto podkreślić, że w tej kategorii swoje debiuty miały najmłodsze zawodniczki, które odważnie stanęły do rywalizacji, w tym Julia Bosek, Iga Wojanowska, Natalia Burdach, Michalina Maros, Zuzia Kopyść oraz Zuzia Wileńska. Ich zaangażowanie i piękne akcje na boisku zasługują na wielkie brawa.

W kategorii trójki zwyciężyły zawodniczki z SP Łuków, na drugim miejscu uplasowała się drużyna Olimpii Jabłoń, a trzecie miejsce zajęły reprezentantki Dragon Wojcieszków: Amelia Adamczyk, Martyna Gruba, Dominika Garbacik i Wiktoria Jabłońska. Kolejne drużyny Dragon – Dragon II oraz Dragon III – zajęły odpowiednio piąte i szóste miejsce, ale również pokazały sportowego ducha i ogromne zaangażowanie.

W rywalizacji czwórek pierwsze miejsce zdobyły zawodniczki Snajpera Sośninka, na drugim miejscu uplasowała się drużyna Dragon Wojcieszków I (Lena Jodełka, Lena Rudzka, Julia Bożek, Anna Kruk), a trzecie miejsce zajęła drużyna Dragon Wojcieszków II (Nina Maros, Martyna Kachniarz, Martyna Gruba, Maja Karczmarek).

Po zakończeniu rywalizacji, wszystkie uczestniczki turnieju mogły cieszyć się z pamiątkowych czapek Mikołaja oraz medali, które wręczył im osobiście Święty Mikołaj.

Organizatorzy pragną serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu wydarzenia:

- Ochotniczej Straży Pożarnej w Wojcieszkowie, za pomoc w zapewnieniu transportu Świętego Mikołaja,
- Dyrekcji Zespołu Szkół w Wojcieszkowie, za udostępnienie sali gimnastycznej,
- Julii Latoch, która pełniła rolę sędziego głównego, dbając o sprawny przebieg turnieju.

Podziękowania kierowane są również do wszystkich drużyn za wspaniałą rywalizację oraz rodzicom, którzy gorąco dopingowali swoje pociechy. Turniej okazał się nie tylko sportowym wyzwaniem, ale i pięknym, świątecznym wydarzeniem, które z pewnością na długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników.

mp

Ekipa Czernieca najlepsza w województwie!

W Woli Skromowskiej odbył się VIII Wojewódzki Mikołajkowy Turniej Tenisa Stołowego, w którym udział wzięło aż 90 zawodników z całego województwa lubelskiego. W rywalizacji wzięli udział gracze w dwóch kategoriach wiekowych: skrzat i żak. Tradycyjnie, oprócz indywidualnych zmagań, prowadzona była także klasyfikacja drużynowa.

Najlepsi z najlepszych!

Po raz trzeci z rzędu tytuł najlepszej drużyny w województwie przypadł pingpongistom z Ludowego Uczniowskiego Klubu Sportowego Hutnik w Hucie Dąbrowie. Zawodnicy tego klubu, którzy po raz kolejny dominowali w rywalizacji drużynowej, to: Jakub Nowosad, Wojciech Kudan, Paweł Czerniec, Hanna Kulczyniec, Tomasz Banego, Zuzanna Koślacz, Joanna Sudowska, Maria Chromińska, Alicja Korgól, Julia Matyjasek, Kornel Bogusz, Antoni Jędrych, Łukasz Bieńko oraz Bartosz Korycki.

Uczestnicy turnieju mieli nie tylko możliwość rywalizowania przy stołach, ale także robienia zdjęć z Świętym Mikołajem, a na zakończenie każdy z zawodników otrzymał słodki upominek.

W rywalizacji indywidualnej najlepiej wypadli zawodnicy z Huty Dąbrowy. Paweł Czerniec oraz Jakub Nowosad, reprezentujący klub, zdecydowanie wygrali swoje kategorie. Paweł Czerniec wygrał wszystkie pojedynki bez straty seta, natomiast Jakub Nowosad był bezkonkurencyjny w najliczniej obsadzonej kategorii wiekowej, skrzata.

Dobre wyniki osiągnęli również inni zawodnicy z Hutnika. Na podium stanęła Hanna Kulczyniec, która zajęła III miejsce. Z kolei Zuzanna Koślacz oraz Alicja Korgól uplasowały się na IV miejscu. Wysokie V miejsca zajęli Joanna Sudowska oraz Antoni Jędrych.

To kolejny sukces pingpongistów z Huty Dąbrowy, którzy potwierdzili swoją dominację w województwie. Gratulacje dla wszystkich zawodników i trenerów!

mp

Kaja Przeździak i Alex Cattelan ze złotem!

Kaja Przeździak i Alex Cattelan wywalczyli złote medale

Dwa złote medale ekipy MKS-u Delfinek Łuków na Mistrzostwach Województwa Lubelskiego Dzieci 10- i 11-letnich!

Na pływalni Park Avia w Świdniku, odbyły się zmagania w pływaniu. Do rywalizacji przystąpiło ponad 200 najszybszych zawodników z rocznika 2012 i 2013 z 16 klubów Lubelszczyzny. Szkoleniem naszych zajmują się: Anna Krzyszycha oraz Maciej Przeździak.

W kategorii 100 m stylem klasycznym bezkonkurencyjna była zawodniczka Delfinka Kaja Przeździak, zwyciężając z czasem 1:34.33 s. Wyprzedziła drugą zawodniczkę Olimpijczyka Lublin aż o ponad 3 sekundy.

W kategorii 100 m stylem klasycznym chłopców w najbardziej emocjonującym wyścigu całych zawodów, złoty medal zdobył Alex Cattelan z czasem 1:30.76 s. W wyścigu na 100 m stylem grzbietowym czwarte miejsce zajął Arkadiusz Krzęcio, któremu bardzo niewiele zabrakło do trzeciego miejsca na podium.

Z bardzo dobrej strony pokazali się pozostali zawodnicy Delfinka: Joanna Rybicka oraz Andrzej Prokop, którzy bardzo mocno poprawili swoje rekordy życiowe i byli bardzo blisko miejsc medalowych podczas mistrzostw województwa.

mp

LUK

eprasa.pl c46c6dd1f4

Historia „Mikołajek" - święta integracji na „Warszawskiej"

Uczennice „Warszawskiej" zaśpiewały piosenkę na dobry początek - „Mikołajek wspomnień czar"

Od 25 lat uczniowie, nauczyciele i rodzice związani z Zespołem Szkół nr 2 w Łukowie organizują „Mikołajki"- niezwykłe spotkanie integracyjne z podopiecznymi Domu Pomocy Społecznej w Łukowie.

Wszyscy zebrali się na wspólnych warsztatach plastycznych „Bombka i broda"

W tym roku 6 grudnia kolejne pokolenia uczniów spędziły czas z osobami z niepełnosprawnościami i dały im chwile radości.

Tak to się zaczęło

Historia spotkań jest długa, a ich początki sięgają 6 grudnia 2000 r., kiedy to po raz pierwszy grupa 11 uczniów wraz z nauczycielem Damianem Zawadzkim spotkała się z osobami niepełnosprawnymi w starym jeszcze budynku DPS przy ul. Broniewskiego. Inicjatorką spotkania była ówczesna dyrektor ZS nr 2, pani Teresa Wojciuk. Pomysł został podjęty spontanicznie i nikt wówczas nie przypuszczał, że tamto wydarzenie przerodzi się w coś większego i trwalszego oraz wpisze się już na stałe w szkolny kalendarz uroczystości i wydarzeń. Kolejne „Mikołajki" organizowane były z coraz większym rozmachem i bogatszym programem. Zawsze w programie były: piosenki świąteczne i kolędy, przedstawienia, konkursy lub warsztaty plastyczne, pokazy umiejętności i talentów uczniowskich.

- Najważniejszym jednak momentem, na który niepełnosprawni chłopcy zawsze czekali, było przybycie najważniejszego gościa - Świętego Mikołaja. Zawsze miał ze sobą worek, w którym przynosił prezenty i obdarowywał nim podopiecznych z DPS. Tradycją od kilku już lat jest także to, że uczniowie kształcący się w zawodzie kucharz przygotowują pod opieką nauczycieli pierniczki lub ciasteczka, które stają się następnie słodkimi upominkami - mówi nauczyciel Damian Zawadzki.

Minęło 25 lat!

Tegoroczne „Mikołajki" były szczególne, bo jubileuszowe.

- Już po raz 25 raz spotkaliśmy się z wychowankami zaprzyjaźnionej z nami placówki. Wiele się zmieniło od pierwszego spotkania. Obie placówki rozbudowały się, poprawiły swoje warunki lokalowe i wyposażenie. Nasze wspólne spotkania również się zmieniały, ale zawsze przyświecał im główny cel: popularyzowanie w szkolnym środowisku idei integracji z osobami niepełnosprawnymi. Przebywając i integrując się z nimi, uczniowie mają możliwość poznać osoby niepełnosprawne i ich funkcjonowanie w społeczeństwie. Uczą tolerancji i akceptacji, wrażliwości i szacunku do drugiej osoby - dodaje pan Damian.

Dobra energia

Nauczyciel podkreśla, że spotkania mikołajkowe są naładowane niezwykłą energią, niosą ze sobą olbrzymie emocje, wyzwalają pozytywne reakcje, a ponadto zarażają uczestników, którzy chcą angażować się w nie w kolejnych latach. Podobna „magia" działa na nauczycieli i pracowników szkoły, którzy chętnie włączają się w tę szlachetną inicjatywę.

Najważniejszym momentem, na który niepełnosprawni chłopcy zawsze czekali, było przybycie Świętego Mikołaja

- Obecny dyrektor szkoły, pan Krzysztof Okliński, a także Rada Rodziców zawsze są przychylni i służą wszelką pomocą podczas organizacji kolejnych spotkań. Liczby nie są tu najważniejsze, ale pokazują skalę zainteresowania, chęci i zaangażowania naszej szkolnej społeczności w ideę mikołajkową. Otóż 234 nauczycieli i 1225 uczniów brało udział w przygotowaniach i realizacji dotychczasowych spotkań mikołajkowych - wylicza Zawadzki.

Wiele atrakcji

W programie XXV Jubileuszowych „Mikołajek" znalazły się: piosenka na dobry początek, „Mikołajek wspomnień czar" (prezentacja), przedstawienie „Wigilia bezdomnych", warsztaty plastyczne „Bombka i broda", „Miko-oke" (śpiewanie piosenek mikołajkowych), słodkie co nieco, Święty Mikołaj z prezentami oraz niespodzianka – występ „Czerwonych Gitar" w wykonaniu wychowanków DPS.

Tegoroczne „Mikołajki" zorganizowali nauczyciele: Anna Przeździak, Katarzyna Jastrzębska, Bożena Wiśniewska Gałąska, Damian Wyglądała i Damian Zawadzki.

W przedsięwzięcie włączyło się 55 uczniów, pracownicy szkoły oraz rodzice.

mo

LUK

„Stokrotki" zaprosiły Św. Mikołaja

GMINA ŁUKÓW: Do Aleksandrowa zawitał niezwykły gość - Święty Mikołaj! Przyniósł prezenty dla grzecznych dzieci, pukając do drzwi mieszkańców. - Wszystko było możliwe dzięki inicjatywie niedawno powstałego Koła Gospodyń Wiejskich „Stokrotki" w Aleksandrowie. Było dużo uśmiechu, radości i mnóstwo słodyczy – informuje Anna Droś, sołtys Aleksandrowa.

mo

A U T O P R O M O C J A

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

O G Ł O S Z E N I E

INFORMACJA
WÓJTA GMINY TRZEBIESZÓW

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.) informuje, że

w dniach 23.12.2024 r. – 14.01.2025 r.

na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Trzebieszów, w Biuletynie Informacji Publicznej (zakładka urzędowe tablice ogłoszeń) oraz na stronie internetowej Gminy Trzebieszów

został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania

w najem na okres do 5 lat.

Wójt Gminy Trzebieszów
/-/ Andrzej Hryciuk

eprasa.pl c46c6dd1f4

Świąteczna Wigilia pełna ciepła i radości w Klubie Senior+ w Woli Burzeckiej

Seniorzy przygotowali część artystyczną. Po złożeniu życzeń i symbolicznym łamaniu się opłatkiem przyszedł czas na wspólne degustowanie wigilijnych potraw oraz śpiewanie tradycyjnych polskich kolęd (fot. Klub Senior + w Woli Burzeckiej)

Na Wigilię przybyli wójt gminy Wojcieszków Marcin Kurek i Ks. Proboszcz Marian Banasiuk (fot. Klub Senior + w Woli Burzeckiej)

GMINA WOJCIESZKÓW: W Woli Burzeckiej odbyło się spotkanie opłatkowe Klubu „Senior +". Wieczór był wypełniony atmosferą ciepła, radości i wzajemnej życzliwości.

W Wigilii udział wzięli członkowie i pracownicy klubu, a także liczni goście, w tym wójt gminy Wojcieszków Marcin Kurek, sekretarz gminy Zofia Mikusek, ks. Proboszcz Marian Banasiuk, radni Barbara Chadaj i Andrzej Golba, sołtys wsi Renata Józwik oraz Justyna Świder, prezes Stowarzyszenia Rozwoju Gminy Wojcieszków wraz z paniami Krystyną Mazurek i Elą Szczęsną.

Podczas uroczystości wójt Marcin Kurek w imieniu swoim oraz wszystkich gości złożył uczestnikom serdeczne życzenia zdrowych, spokojnych Świąt Bożego Narodzenia, a także pomyślnego Nowego Roku 2025.

mo

Klubowicze w Klimkach podzielili się opłatkiem

GMINA ŁUKÓW: W czwartek, 19 grudnia odbyło się wigilijne w Klubie Seniora „Teraz pora na Seniora" w Klimkach. Uczestnicy spędzili czas w ciepłej, świątecznej atmosferze. Podzielili się opłatkiem, śpiewali kolędy oraz zajadali tradycyjne potrawy wigilijne.

Spotkanie było okazją do integracji seniorów, wymiany życzeń oraz do podsumowania mijającego roku. Padły słowa podziękowań.

Wszystkim seniorom, instruktorom oraz sympatykom życzymy radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku!

Klub Seniora serdecznie dziękuje Nadleśnictwu Łuków za przekazaną choinkę.

mo

Dzięki zaangażowaniu organizatorów wszyscy obecni poczuli magię świąt, a spotkanie na długo pozostanie w pamięci uczestników jako piękny moment pełen radości i wzajemnej serdeczności (fot. Klub Seniora Teraz Pora na Seniora)

Wernisaż i nagrody w konkursie na najpiękniejszą choinkę

W Muzeum Regionalnym w Łukowie odbył się wernisaż wystawy pokonkursowej oraz uroczyste wręczenie nagród laureatom konkursu pt. „Najpiękniejsza łukowska choinka i ozdoba choinkowa".

W wydarzeniu wzięło udział 78 uczestników z terenu powiatu łukowskiego, którzy przedstawili swoje kreatywne prace. Zwyciężczynią konkursu została Julia Lendzion z ZS w Gręzówce, która zdobyła pierwsze miejsce. Drugie miejsce przypadło Julicie Bonieckiej z Ośrodka Wychowawczego w Łukowie, natomiast trzecie miejsce zajął Błażej Borkowski ze SP w Strzyżewie. Wystawa, będzie dostępna w Muzeum Regionalnym do końca grudnia.

an

Fot.Powiat Łukowski

Zwyciężczynią konkursu została Julia Lendzion z ZS w Gręzówce

Fot.Powiat Łukawski

W konkursie udział wzięło 78 uczestników

LUK

eprasa.pl c46c6dd1f4

Gospodynie z Wólki Ciechomskiej

zaprosiły starszych mieszkańców na świąteczne spotkanie

GMINA WOLA MYSŁOWSKA: Gospodynie, seniorzy, ks. wikariusz Dariusz Wójcik i wójt Kinga Szerszeń zasiedli przy wigilijnym stole.

Koło Gospodyń Wiejskich z Wólki Ciechomskiej zaprosiło seniorów w niedzielę 8 grudnia na szóste, ostatnie spotkanie z programu „Danie Wspólnych Chwil" z Fundacją Biedronki.

Nie zabrakło wspólnej modlitwy i podzielenia się opłatkiem. Zebrani chętnie śpiewali kolędy i wzięli udział w zabawie niespodziance.

- Tym razem dla naszych Seniorów przygotowaliśmy zabawę z losami, przy czym było dużo zabawy i śmiechu – mówi Agnieszka Piórczyńska, szefowa KGW w Wólce Ciechomskiej.

Na spotkaniu udało się stworzyć atmosferę pełną ciepła i radości, która na długo pozostanie w sercach i pamięci seniorów (fot. KGW w Wólce Ciechomskiej)

- Chcieliśmy serdecznie podziękować Fundacji Biedronki za możliwość zorganizowania takich spotkań w ramach programu Danie Wspólnych Chwil. Dziękujemy wszystkim Paniom z Koła Gospodyń Wiejskich w Wólce Ciechomskiej za zaangażowanie w przygotowaniu tych spotkań, wasze wsparcie i pomoc sprawiają, że każda chwila spędzona razem jest wyjątkowa – mówią organizatorzy spotkań.

mo

Panie z KGW w Wólce Ciechomskiej przygotowały pyszne tradycyjne dania wigilijne (fot. KGW w Wólce Ciechomskiej)

„Turczanki" odwiedziły mieszkańców z życzeniami

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI: W niedzielę, 15 grudnia członkinie Koła Gospodyń Wiejskich Turczanki z Turca odwiedziły mieszkańców, kontynuując piękną bożonarodzeniową tradycję.

W trakcie spotkań gospodynie dzieliły się z odwiedzanymi opłatkiem, składały wszystkim świąteczne życzenia i wręczały drobne prezenty przygotowane przez KGW.

mo

- Dziękujemy za każdy uśmiech i dobre słowo podczas naszych odwiedzin - mówiły gospodynie z Turca (fot. KGW Turczanki)

Seniorzy na pysznej kolacji z KGW „Malwa" w Kosutach

Był wspólny opłatek (fot. KGW Malwa)

Seniorzy otrzymali upominki (fot. KGW Malwa)

GMINA STANIN: Koło Gospodyń Wiejskich „Malwa" w Kosutach zaprosiło 15 grudnia mieszkańców na wyjątkowe spotkanie wigilijne podsumowujące projekt „Danie wspólnych chwil", realizowany we współpracy z Fundacją Biedronki. Spotkanie zgromadziło licznych seniorów z miejscowości.

- Było to niezwykłe wydarzenie, pełne wzruszeń i radości, podsumowanie naszych działań w ramach projektu, ale przede wszystkim okazja do wspólnego świętowania – podkreślają członkinie KGW.

Podczas spotkania seniorzy zgodnie z tradycją przełamali się opłatkiem i złożyli sobie życzenia. Uroczystość uświetniły świąteczne dekoracje i tradycyjne wigilijne potrawy przygotowane przez członkinie KGW. Całość zakończyło wspólne kolędowanie.

Dodatkowym miłym akcentem było wręczenie seniorom upominków przekazanych przez Fundację Biedronki.

– Chcemy serdecznie podziękować wszystkim, którzy wspierali nas w realizacji projektu i organizacji tego spotkania - podsumowały członkinie KGW „Malwa".

– Chcemy serdecznie podziękować wszystkim, którzy wspierali nas w realizacji projektu i organizacji tego spotkania - podsumowały członkinie KGW „Malwa"

mo

Popłynęły najlepsze życzenia w Ryżkach

GMINA ŁUKÓW: Przy wigilijnym stole, do którego zaprosił Klub Seniora „Druga Młodość" w Ryżkach, zasiadło niemal 80 osób.

W wydarzeniu wzięli udział zaprzyjaźnieni seniorzy z Klubu Seniora „Druga Młodość" w Ryżkach, Klubu Seniora „To jest Nasz czas" w Gołąbkach, a także specjalni goście: z-ca wójta Wojciech Szczygieł, kierownik GOPS Adam Tymon, Mariola Sadło, Sylwia Mateńko-Woch, Dorota Pływacz i Marcin Piwowarek.

Zebrani odśpiewali kolędę „Wśród nocnej ciszy", wysłuchali fragmentu Ewangelii o Narodzeniu Chrystusa oraz odmówili „Anioł Pański". Potem były życzenia i podzielono się opłatkiem.

mo

Wspólny posiłek obfitował w wigilijne potrawy przygotowane przez seniorów (fot. Klub Seniora Druga Młodość w Ryżkach)

Po kolacji uczestnicy śpiewali kolędy przy dźwiękach akordeonu (fot. Klub Seniora Druga Młodość w Ryżkach)

LUK

eprasa.pl c46c6dd1f4

R E K L A M A

REKRUTUJEMY

agro-top

SIEDLCE
20KM
GRĘZÓWKA
9KM
ŁUKÓW

♦ pracownik produkcji
♦ magazynier/
operator wózka widłowego
♦ inżynier produkcji

rekrutacja@agro-top.com.pl tel. 532 518 681

Prowadzimy nabór
na stanowiska produkcyjne,
jak również na specjalistów w swoich dziedzinach.

Zwiększamy zatrudnienie średnio o 3 etaty na miesiąc.
ZAPEWNIAMY: DOBRE WYNAGRODZENIE,
ZATRUDNIENIE NA UMOWĘ O PRACĘ, PAKIET SOCJALNY

Dołącz do nas! Zachęcamy do składania CV
nawet jeśli aktualnie nie prowadzimy rekrutacji dedykowanej Tobie!

Triumf na międzynarodowej scenie. Sukcesy tancerek ŁOK

Fot.ŁOK

Jury oceniało m.in. technikę, wyraz artystyczny czy synchronizację

Fot.ŁOK

Zespół zdobył uznanie wśród międzynarodowych sędziów

Zespół ŁOK Dance Factory działający w Łukowskim Ośrodku Kultury pod kierownictwem Małgorzaty Czarnockiej reprezentował miasto Łuków w międzynarodowym turnieju tańca International Christmas Dance Festival 2024.

Turniej odbył się w hotelu Gołębiowski w Mikołajkach 13-15 grudnia. Podczas zawodów tancerki zdobyły następujące tytuły:

1. miejsce ŁOK Dance Factory - Jazz Dance Groups 12- Basic2. miejsce ŁOK Dance Factory Kids - Jazz Dance Formations 12- Open
2. miejsce ŁOK Dance Factory - Jazz Dance Groups 13+ Open
2. miejsce ŁOK Dance Factory Adults - Jazz Dance Formations 17+ Open
3. miejsce Oliwia Głuchowska & Natalia Sankowska - Dance Art Duos 12- Open
3. miejsce Oliwia Wojtasik - PA Impro Solo 17+ Intermediate
4. miejsce Natalia Dobrowolska - Christmas PA Impro Solo 17+ Open
4. miejsce Zofia Bartołd - Christmas PA Impro Solo 12- Open
4. miejsce ŁOK Dance Factory - Jazz Dance Groups 13+ Open
4. miejsce Nikola Bany - PA Impro Solo 13-16 Beginner

an

ŁUK

eprasa.pl c46c6dd1f4